PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 49 (63) ROK II. WARSZAWA — NIEDZIELA, 20 LUTEGO 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Ludy pragną pokoju

Robotnicy Sztokholmu demonstrują przeciwko wojnie. Włókniarze Mandżurii zwyciężają imperializm. Robotnicy Warszawy walczą o pokój. Ale pomimo różnic języka i warunków jedna myśl łączy ich wszystkich, tak jak łączy ona milionowe rzesze ludów świata: dążenie do trwałego, powszechnego i demokratycznego pokoju.

Tu leży jedna z najbardziej podstawowych słabości obozu imperialistycznego. Obok konfliktu między proletariatem a burżuazją, obok wewnętrznych sprzeczności między różnymi grupami kapitalistycznymi, sprzeczności rozsadzających obóz imperialistyczny; obok zasadniczego antagonizmu między klasami panującymi w mocarstwach imperialistycznych a uciskanymi ludami kolonialnymi — pogłębia się przepaść między narodami świata a garstką podżegaczy wojennych, między wąską kliką bankierów i generałów, którzy w samych Stanach Zjednoczonych w jednym tylko roku zarobili na koniunkturze wojennej 21 miliardów dolarów — a wszystkimi narodami świata, których stopa życiowa spada po to, by rosły zyski kapitału finansowego.

Wyrazem tej pogłębiającej się przepaści jest przybierająca coraz szersze rozmiary masowa walka o pokój. Aktywizacja milionów robotników, chłopów, pracującej inteligencji i drobnomieszczaństwa przeciwko klikom monopolistycznym jest bezpośrednią odpowiedzią ludów na agresywną politykę Wall Street. Nie poszły bowiem w zapomnienie doświadczenia przeszłości, kiedy bierność mas umożliwiała łatwe zwycięstwa faszystom i ułatwiła robotę agresorów. Dziś na straży pokoju, w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, stoi przeważająca większość ludzkości. I właśnie walka tej większości leży u podstaw wszystkich niepowodzeń jakie ponosi obóz imperialistyczny. Przegranie „gorącej wojny" w Chinach, prowadzonej przez Wall Street przeciwko narodowi chińskiemu — idzie tu w parze z przegrywaniem „zimnej wojny" dyplomatycznej w Europie. Klęskę poniosła próba izolowania ZSRR i krajów demokracji ludowej od ludów świata. Przeciwnie, linia podziału, zamiast przebiegać wzdłuż wyimaginowanej żelaznej kurtyny — przebiega w każdym kraju kapitalistycznym, a po stronie antywojennej tej linii podziału skupiają się coraz szersze masy.

O zasięgu ofensywy pokojowej świadczyć może ogłoszony w prasie list Koreańczyków do Stalina. Ten jedyny w swoim rodzaju dokument, podpisany przez 17 bliisko milionów ludzi, jest nie tylko wyrazem podziękowania ludu koreańskiego za pomoc ZSRR i jego konsekwentną obronę niepodległości małych narodów; list ten jest zarazem świadectwem pokojowej — nie tylko w słowach, ale i w konkretnych czynach — polityki Związku Radzieckiego. List ten jest wyrazem wdzięczności wobec wielkiego mocarstwa, które nie nadużywa swej ogromnej siły, które ewakuowało swe wojska i umożliwiło Koreańczykom, po czterdziestu latach niewoli japońskiej, utworzenie niepodległego państwa — podczas gdy w południowej części kraju Amerykanie nie wycofują swych wojsk i zaostrzają reżim kolonialny.

Ta ogromna fala walki o pokój, idąca od Fenianu do Paryża i od Oslo do Bombaju, krzyżuje plany podżegaczy wojennych. Mogą oni co najwyżej, nakładem milionów dolarów propagować histerię wojenną poprzez kontrolowaną przez siebie prasę i radio. Ale sumy te pójdą tak samo na marne, jak znikły marnie setki milionów dolarów w kieszeniach kliki Czang-Kai szeka czy Sofulisa.

Albowiem ludy pragną pokoju.

Pakt atlantycki ukoronowaniem agresywnej polityki USA

Odczyt dr Juliusza Suchego na uniwersytecie nowojorskim

NOWY JORK. (PAP). Delegat Polski do ONZ dr Juliusz Suchy wygłosił na uniwersytecie nowojorskim, podczas specjalnej konferencji poświęconej ONZ, referat, w którym poruszył sprawę projektu paktu atlantyckiego.

Mówca stwierdził, że St. Zjednoczone i W. Brytania, dążąc do realizacji tego paktu, chcą postawić ONZ przed faktem dokonanym. Akcja ta podrywa autorytet ONZ i może doprowadzić do załamania się całej organizacji.

Dr Suchy oświadczył dalej, że konflikt między ustrojem socjalistycznym a kapitalistycznym, który istniał nawet podczas wspólnie prowadzonej wojny, nie usprawiedliwia obecnej „zimnej wojny", prowadzonej przez St. Zjednoczone. „Zimna wojna" została podjęta przez St. Zjednoczone bez żadnej prowokacji ze strony ZSRR. Kolejne etapy „zimnej wojny" — to plan Marshalla, odbudowa Niemiec Zachodnich, blok zachodni i obecnie pakt atlantycki. Wszystkie te posunięcia są niezgodne z Kartą ONZ.

Pomoc USA Europie — podkreślił mówca — powinna była nastąpić za pośrednictwem Komisji Europejskiej ONZ, gdyby St. Zjednoczone rzeczywiście chciały pomóc Europie, a nie dążyły do celów wojennych. Blok zachodni ma charakter zdecydowanie militarny, a pakt atlantycki jest „szczytem rozwoju agresywnych celów".

Z kolei dr Suchy wspomniał o szybkiej pokojowej odbudowie Polski.

Mówca zakończył wezwaniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz do załatwiania sporów na drodze pokojowej za pomocą cierpliwych rokowań.

Referat dr Suchego spotkał się z aplauzem audytorium — przeszło 300 nauczycieli, uczestników kursu ONZ.

„New York Times" ogłosił streszczenie referatu pt.: „Pakt zachodni uważany jest za groźbę dla pokoju. Delegat Polski do ONZ oświadcza, że istnieje zdrowa podstawa współpracy".

BUDOWA DOMU PZPR WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu trwają intensywne prace przy budowie siedziby władz wojewódzkich PZPR. Gmach, który Niemcy pozostawili w stanie surowym, zostanie całkowicie wykończony do 15 kwietnia br.

Przygotowania w ZSRR do obchodu 31 rocznicy Armii Radzieckiej

Na terenie całego Zw. Radzieckiego rozpoczęły się przygotowania do obchodów zbliżającej się 31 rocznicy armii radzieckiej. W zakładach pracy i w instytucjach, w uczelniach i kołchozach, wygłaszane są prelekcje i referaty, odbywają się pogadanki, poświęcone dziejom bohaterskich walk armii radzieckiej i marynarki wojennej oraz roli wielkich wodzów Rewolucji Październikowej Lenina i Stalina w dziele stworzenia sił zbrojnych państwa socjalistycznego.

Z okazji nadchodzącej daty jubileuszowej, Wszechzwiązkowe Towarzystwo Popierania Armii „Dosarm", zorganizowało na terenie całego kraju zawody strzeleckie z udziałem członków towarzystwa.

W świetlicach i klubach żołnierskich wyświetlane są filmy, osnute na tle bohaterskich walk armii radzieckiej, odbywają się spotkania z uczestnikami wojny domowej, z weteranami walk przeciwko Kołczakowi, Denikinowi i interwentom obcym. W tych dniach odbyła się uroczystość wmurowania tablic pamiątkowych na okrętach marynarki wojennej. M. in. tablice pamiątkowe wręczono wielkim okrętom, łamaczom lodu „Józef Stalin" i „Dieżniew".

Ponadto w klubach i świetlicach żołnierskich, w pałacach kultury i domach Armii odbywają się koncerty najwybitniejszych artystów.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim gwarancją niezawisłości Węgier

Depesza do Józefa Stalina w rocznicę węgiersko-radzieckiego paktu przyjaźni

BUDAPESZT (PAP). Z okazji przypadającej w dniu 18 lutego pierwszej rocznicy podpisania przez Związek Radziecki i Węgry układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy premier Dobi wystosował depeszę do Generalissimusa Stalina, w której stwierdza m. in.:

„Lud węgierski nigdy nie zapomni, że bohaterska armia radziecka wyzwoliła nasz kraj i umożliwiła ludowi zrzucenie jarzma ciemiężców oraz wstąpienia na drogę wolności i postępu. Postępowe siły naszej ojczyzny walczą w jednolitym froncie o stworzenie nowego społeczeństwa i o trwały pokój. Za najlepszą gwarancję powodzenia w tej walce uważamy przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego oraz ścisłą współpracę Związku Radzieckiego i demokracji ludowych pod przewodnictwem Stalina".

Podobnej treści depeszę wysłał węgierski minister spraw zagranicznych Rajk do ministra Mołotowa.

MOSKWA (PAP). Z okazji przypadającej w dniu 18 lutego pierwszej rocznicy podpisania przez Związek Radziecki i Republikę Węgierską układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, „Izwiestia" zamieszczają artykuł, stwierdzający m. in.:

„W układzie radziecko - węgierskim, podobnie jak we wszystkich innych układach, na których widnieje podpis rządu radzieckiego, znalazły swój głęboki wyraz niezmienne zasady pokojowej polityki ZSRR".

BUDAPESZT (PAP). Cała prasa węgierska poświęca obszerne artykuły wstępne omówieniu wielkiego znaczenia zawartego przed rokiem paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Węgrami.

Dziennik „Szabad Nep" w artykule wstępnym, pisze:

„Przed rokiem, po zawarciu układu, wicepremier i sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących, Rakosi, omawiając znaczenie układu oświadczył, że „jest on rezultatem tej konsekwentnej walki, którą prowadziła nasza demokracja przeciw reakcyjnym siłom".

Delegaci chłopów polskich zwiedzają Kijów

MOSKWA, (PAP). — Bawiąca w Kijowie delegacja chłopów polskich zwiedzała w dniu 17 lutego w dalszym ciągu miasto. Między innymi członkowie delegacji obejrzeli wystawę partyzancką, gdzie szczególnie wielkie wrażenie wywarły na nich eksponaty, obrazujące bohaterską walkę oddziałów Kowpaka.

Goście polscy obecni byli na pokazie filmu kolorowego „Radziecka Ukraina" Szczególne uznanie chłopów polskich wywołały fragmenty filmu, odtwarzającego metody pracy na roli, stosowane przez znanego nowatora rolnictwa ukraińskiego Marka Oziornego.

18 lutego delegacja chłopów polskich wyjechała pociągiem, zarezerwowanym dla niej na cały czas podróży, do kołchozów ukraińskich, w pierwszym rzędzie do znanego kołchozu „Osiągnięcia Listopada", którego przewodniczącym jest wybitny pionier rolnictwa uraińskiego, Dubkowiecki, autor książki pt. „Na drogach ku komunizmowi", przetłumaczonej niedawno na język polski przez Wandę Wasilewską.

Delegacji polskiej towarzyszy wiceminister rolnictwa Republiki Ukraińskiej, Romaszczenko.

Tow. E. Lalmand w Warszawie

Tow. E. Lalmand, sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej, przybył do Warszawy.

Pragnie się on zapoznać z sytuacją gospodarczą Polski i osiągnięciami polskiej klasy robotniczej. Tow. Lalmand spędzi w Polsce kilka dni.

Policja włoska strzela do robotników

RZYM (PAP). — Karabinierzy w samochodach pancernych i czołgach otworzyli ogień przeciwko robotnikom papierni w Isola Liri w odległości kilkudziesięciu kilometrów na południe od Rzymu, podczas demonstracji z powodu zwolnienia 50 robotników.

W starciu rannych zostało przeszło 30 osób. Ponadto dla usunięcia robotników okupujących gmach fabryczny użyto gazów łzawiących.

W piątek o godz. 16 wybuchł strajk powszechny w prowincji rzymskiej na znak protestu przeciwko krwawym zajściom w papierni w Isola Liri. Czas trwania strajku nie został jeszcze określony.

Drukarze i pracownicy przemysłu papierniczego proklamowali 24-godzinny strajk powszechny w całym kraju, który rozpoczął się w piątek o godz. 18. W sobotę wskutek tego w całych Włoszech nie ukażą się dzienniki.

Zgon b. prezydenta Hiszpanii

LONDYN, (PAP). — Jak podaje agencja Reutera, w Buenos Aires zmarł w piątek rano b. prezydent Hiszpanii — Alcala Zamora.

Presja opinii światowej utrudnia montowanie atlantyckiego paktu agresji

Wielkie sukcesy radzieckiej ofensywy pokojowej

NOWY JORK (PAP). Z Europy Zachodniej napływają jednocześnie wiadomości, świadczące, iż „monterzy" paktu atlantyckiego znajdują się w niezwykle trudnej sytuacji. Z jednej strony pod wpływem prowadzonej przez Zw. Radziecki ofensywy pokoju, wzmaga się w Europie Zachodniej nacisk opinii publicznej, przeciwstawiającej się agresywnemu paktowi atlantyckiemu. Z drugiej zaś strony koła rządowe, popierające koncepcję paktu atlantyckiego, są zaniepokojone rozbieżnością między rządem amerykańskim a Kongresem.

Kongres USA — jak wiadomo — sprzeciwia się umieszczeniu w projektowanym pakcie atlantyckim tzw. klauzuli automatycznej. Lippman na łamach „New York Herald Tribune" craz Reston w „New York Times" proponują opracowanie wygodnej formuły prawnej, która by zadowoliła tak Kongres, jak i rządy Europy Zachodniej. Proponowana przez nich formuła w rzeczy samej nie zmienia istotnej treści projektowanego paktu atlantyckiego i w niczym nie osłabia jego agresywnego charakteru.

Analizując trudności, jakie zarysowały się w toku prac nad tekstem paktu atlantyckiego, „Daily Worker" pisze:

„Gdyby pakt ten miał naprawdę charakter obronny — jak twierdzi Departament Stanu — nie byłoby żadnych wątpliwości ani trudności. Jest to jednak pakt agresywny i stąd wynikają rozmaite przeszkody polityczne i prawne, przeszkody niełatwe do usunięcia".

(Dokończenie na str. 2)

Rozdźwięki w fińskiej partii socjal-demokratycznej

SZTOKHOLM (PAP). — Postępowa prasa fińska donosi, że w rezultacie polityki partii socjal - demokratycznej szeregi jej opuszczają nie tylko poszczególni członkowie, lecz całe organizacje.

Na dorocznej konferencji partii socjal - demokratycznej w Pielavesi, stwierdzono, że kierownictwo partyjne prowadzi politykę sprzeczną z żywotnymi interesami mas pracujących. Uczestnicy konferencji postanowili wystąpić z partii socjal-demokratycznej. Również członkowie konferencji partii socjal-demokratycznej w Vahanta postanowili także wystąpić z partii socjal - demokratycznej.

Otto Grotewohl o nowym projekcie konstytucji dla Niemiec

BERLIN. (PAP). Otto Grotewohl, pełniący funkcje przewodniczącego komisji, wyłonionej przez Niemiecką Radę Ludową w celu opracowania projektu nowej konstytucji, stwierdził w wywiadzie, że prace nad projektem nowej konstytucji posunęły się już bardzo daleko naprzód. Komisja konstytucyjna ściśle współpracuje ze społeczeństwem. Dowodem zainteresowania społeczeństwa nową konstytucją jest m. in. fakt, że komisja otrzymała już około 15 tysięcy rezolucji i wniosków dotyczących poszczególnych zagadnień ustrojowych Niemiec.

„W bezpośredniej pracy nad projektem nowej konstytucji — powiedział Grotewohl — biorą udział przedstawiciele wszystkich niemieckich partii demokratycznych i masowych organizacji społecznych. Projekt ten będzie więc rzeczywistym wyrazem woli narodu niemieckiego w przeciwieństwie do projektu opracowywanego w Bonn na zlecenie zachodnich mocarstw okupacyjnych, mającego na celu zamaskowanie zamysłów **separatystycznych.**"

Rezolucja KC KP Holandii

HAGA. (PAP). — W Amsterdamie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Holandii, na którym zostały rozpatrzone aktualne zagadnienia wewnętrzne i międzynarodowe.

W zakończeniu obrad Komitet uchwalił rezolucję, witającą oświadczenie Stalina i deklarację radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie pokoju i paktu atlantyckiego.

Anglosasi przeszkadzają porozumieniu w sprawie Austrii

LONDYN (PAP). — Przedstawiciel Jugosławii, wiceminister spraw zagranicznych dr Bebler zwrócił się oficjalnie do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw z prośbą o umożliwienie mu złożenia oświadczenia na temat rozszczeń Jugosławii wobec Austrii. Zastępcy ministrów zgodzili się wysłuchać dra Beblera po przedwstępnym rozpatrzeniu wszystkich artykułów projektu traktatu, co nastąpi prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia.

Z kolei zastępcy ministrów rozpatrzyli art. 35 — 41 projektu traktatu, dotyczące mienia poniemieckiego w Austrii. Odnośnie tych artykułów zarysowały się różnice poglądów między delegatami anglosaskimi a delegatem radzieckim, którego stanowisko z pewnymi zastrzeżeniami poparte zostało przez przedstawiciela Francji.

12 rocznica śmierci wybitnego działacza WKP (b) Ordżonikidze

MOSKWA (PAP) — W dniu 18 bm. minęło 12 lat od chwili zgonu jednego z najwybitniejszych działaczy partii bolszewickiej, członka Biura Politycznego WKP(b) — Ordżonikidze. Cała prasa radziecka poświęca obszerne artykuły pamięci nieustraszonego bojownika o komunizm.

„Prawda" podkreśla wielkie zasługi Ordżonikidze jeszcze w latach pracy konspiracyjnej pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina oraz jego wybitny udział w walce o zwycięstwo Rewolucji Październikowej.

W latach 1926—1930 na stanowisku komisarza ludowego inspekcji robotniczo - chłopskiej, Ordżonikidze ujawnił prawdziwie bolszewicką bezkompromisowość, swą bezgraniczną wierność sprawie Lenina - Stalina i bezwzględność wobec wrogów bolszewizmu — trockistów, bucharinowców i innych.

Ordżonikidze kierując od roku 1930 do końca swego życia przemysłem socjalistycznym, walczył niezmordowanie o realizację wielkich pięciolatek stalinowskich. Brał on bezpośredni udział w projektowaniu nowych zakładów przemysłowych, zapoznawał się ze stanem prac w nowo budowanych zakładach przemysłowych.

Ordżonikidze—kończy „Prawda" — wierzył bezgraniczne w twórcze siły narodu, kroczącego śmiało pod kierownictwem partii Lenina - Stalina ku wielkiemu celowi — komunizmowi.

W KC PZPR odbyła się narada kierowników ekip szefoskich

Dnia 18 lutego w gmachu KC PZPR odbyła się narada 70 kierowników fabrycznych ekip sprawujących szefostwo nad ośrodkami maszynowymi i wioskami.

Naradę zagaił sekretarz KC PZPR tow. Roman Zambrowski, który we wstępnym słowie określił polityczne znaczenie szefostwa jako jednej z form sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W dyskusji wzięło udział 20 przedstawicieli największych w Polsce zakładów przemysłowych, hut i kopalń. Składali oni sprawozdania z dotychczas dokonanej pracy, osiągnięć i braków.

Dyskusję podsumował tow. Zambrowski.

Międzynarodowy Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych

Na 21 bm. przypada Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych, który obchodzony będzie przez całą demokratyczną młodzież świata. Inicjatorem Dnia Solidarności jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

W Dniu Solidarności Związek Młodzieży Polskiej zorganizuje szereg akademii i wieców, które będą miały na celu przedstawienie społeczeństwu ucisku ludów kolonialnych i ich walkę o niezależność.

W obchodach wezmą również udział hufce „SP" i młodzież harcerska.

Główna akademia z okazji Dnia Solidarności odbędzie się w Szczecinie, z udziałem przedstawiciela młodzieży kolonialnej.

Rząd węgierski opublikuje dokumenty zbrodni Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP) — Jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie publikowana przez rząd węgierski tzw. „Czarna Księga". „Czarna Księga" zawierać będzie, w oparciu o stenograficzne zapiski z procesu w formie dialogu, zeznania Mindszenty'ego przed sądem, jak również pytania postawione Mindszenty'emu przez prokuratora i obrońcę oraz udzielone przez niego odpowiedzi.

Księga zawierać będzie również materiały z procesu, dotyczące pozostałych oskarżonych. „Czarna Księga" ukaże się także w tłumaczeniu rosyjskim, angielskim i francuskim.

BUDAPESZT (PAP). — W całym kraju trwają wiece, na których węgierskie masy pracujące protestują przeciwko oszczerczej kampanii imperialistycznej, wykorzystującej w celach antywęgierskich sprawę Mindszenty'ego.

Prasa węgierska donosi, że na ręce rządu napływają liczne telegramy, w których masy pracujące solidaryzują się całkowicie z polityką rządową. Również wielu duchownych katolickich ogłosiło deklarację, stwierdzającą, że proces Mindszenty'ego odsłonił jego zdradziecką działalność antynarodową.

BUDAPESZT (PAP) — Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, poseł amerykański w Budapeszcie, Selden Chapin, w czwartek po południu opuścił samolotem Budapeszt udając się do Waszyngtonu.

Jawa i Sumatra w ogniu wojny wyzwoleńczej

HAGA (PAP) Agencja ANP donosi, że na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne między wojskami holenderskimi i Indonezyjczykami.

Na Jawie Indonezyjczycy przerwali komunikację między miastami Malang i Batu. Ciężkie walki toczyły się w pobliżu Surabai. Indonezyjczycy zaatakowali pozycje holenderskie w rejonie Bandunga.

Działania wojenne zanotowano również w rejonie Probolingo.

PRAGA (PAP) Międzynarodowa Federacja Młodzieży Demokratycznej otrzymała wiadomość o zamordowaniu przez holenderskie wojska okupacyjne wiceprezesa organizacji demokratycznej młodzieży indonezyjskiej Sumarsono.

Trzeci dzień procesu bandytów spod znaku NSZ

Składając dziś zeznania przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, proboszcz parafii Mrozy ks. Kazimierz Fertak przyznał, iż był połączony z NSZ licznymi kontaktami. Wspomina, jak zbierał datki „na cele organizacyjne" w „miejscowych sklepikach".

Prokurator zrezygnował z zeznań księdza, dotyczących działalności pozostałych oskarżonych świeckich, wychodząc z założenia, iż duchowny ten związany jest tajemnicą spowiedzi. Ks. Fertak oświadczył na rozprawie, iż również w śledztwie nie żądano od niego żadnych wyjaśnień z tego zakresu.

Ks. Kazimierz Fertak oświadczył: „Przebywając w więzieniu miałem możność zastanowienia się nad działalnością związków i organizacji nielegalnych. Stwierdziłem, iż obraz tej działalności jest namalowany krwią pomordowanych ojców rodzin, pojąłem łzy nieletnich sierot, rozpacz i niedolę rodzin po pomordowanych, pojąłem istotę rabunków i grabieży. Dlatego też rozumiem doskonale, iż każde poparcie, choćby nawet moralne jak przy spowiedzi świętej, prządzonej dla organizacji nielegalnej i podnoszącej tę organizację na duchu, jest przestępstwem.

Zdaję sobie sprawę, że będę karany nie dlatego, że jestem księdzem, kapłanem, lecz dlatego, że źle postępowałem, źle czyniłem. Pragnąłbym bardzo, proszę Wysokiego Sądu, aby położenie w jakim dziś się znajduję, było dostatecznym ostrzeżeniem dla wszystkich kapłanów. Chciałbym, żeby żaden z nich nie próbował w najmniejszej mierze przyczynić się do popierania tych organizacji, czy też do stykania się z nimi".

Proboszcz parafii w Kuflewie ks. Wiktor Łubiński zeznał przed Sądem, iż ksiądz Fertak uprzedził go o przyjściu — jak się wyraził — „ludzi z lasu". O oznaczonej porze, do kościoła wkroczyli ci ludzie, którzy, jak mówi obłudnie oskarżony — składali coś z chrzęstem, ale co to było tego dokładnie nie wie.

Odczytanie wykazów broni, odnalezionej w bandyckich kryjówkach, list personalnych band i innych dowodów zamknęło trzeci dzień rozprawy, która podjęta będzie w nadchodzący poniedziałek dnia 21 bm.

Minister skarbu USA zapowiada dewaluację w krajach marshallowskich

Stany Zjednoczone doradzają marshallowcom podwyższenie stopy podatkowej

WASZYNGTON (PAP). — Minister skarbu USA, Snyder, domagając się w senackiej komisji spraw zagranicznych zatwierdzenia kredytów na „pomoc" marshallowską, zapowiedział ponowną dewaluację walut w krajach marshallowskich.

Snyder oświadczył, że w chwili obecnej sprawa dewaluacji walut krajów europejskich jest przedmiotem szczegółowych studiów i stwierdził otwarcie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają bawić się w ceregiele, jeśli chodzi o ustalenie kursu walut krajów Europy Zachodniej.

Skoro Stany Zjednoczone — oświadczył on — inwestują miliardy dolarów w ekonomikę krajów europejskich, to sprawa kursu walut w tych krajach ma dla nich istotne znaczenie.

Jest rzeczą znamienną, że Snyder nie wspomniał o możliwości udzielenia dodatkowych kredytów na stabilizację waluty krajów europejskich, o czym mówił w roku ubiegłym.

Wskazując na konieczność zrównoważenia przez kraje marshallowskie swych bilansów, Snyder „doradził", im, aby podniosły stopę podatkową. Amerykański minister skarbu wyraził nadzieję, że państwa marshallowskie z „rady" tej skorzystają.

„Stabilizacja" franka

PARYŻ (PAP). — W związku z obradami „marshallowskiej 19-ki", poświęconymi m. in. stabilizacji „walutowej", w Paryżu krążą uporczywe pogłoski o możliwości nowej dewaluacji franka. Pogłoski te przybrały na sile, zwłaszcza po ostatnim oświadczeniu amerykańskiego ministra skarbu, Snydera. Rząd francuski w sprawie tej nie opublikował żadnego oficjalnego komunikatu. Prasa podaje jednak, że minister Schuman, który na naradzie 19 reprezentuje Francję, miał wyrazić zgodę na „stabilizację" franka.

Londyński koresp. „Aurore" podaje, że oświadczenie Snydera, zapowiadające ponowną dewaluację walut w krajach marshallowskich, spotkało się z chłodnym przyjęciem w stolicy Anglii. Rzecznik Foreign Office wypowiedział się otwarcie przeciwko dewaluacji, wskazując, że pociągnie ona nową zwyżkę cen. Zdaniem korespondenta, Wielka Brytania sprzeciwia się dewaluacji funta i franka, natomiast nie miałaby nic przeciwko dewaluacji franka belgijskiego i korony szwedzkiej.

PARYŻ (PAP). — W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonego komitetu doradczego krajów marshallowskich. W skład komitetu, na którego czele stoi premier belgijski, Spaak, wchodzą przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Włoch, Szwecji, Szwajcarii i Turcji.

Przedmiotem obrad komitetu ma być sprawa uzgodnienia 4-letnich planów gospodarczych 19 krajów marshallowskich.

Joliot-Curie ostrzega przed kolonizacją Francji

PARYŻ (PAP). — W sali Pleyela w Paryżu odbył się pod przewodnictwem prezesa Krajowej Unii Intelektualistów, Jeana Casseu oraz dyrektora Państwowego Centrum Badań Naukowych, Georges Tessiera, zbiorowy obchód, w którym wziął również udział prof. Joliot-Curie.

Omawiając francuskie badania naukowe, prof. Joliot-Curie napiętnował politykę rządu, która zamiast całkowicie ufać uczonym francuskim i myśli francuskiej — uzależnia kraj i naukę francuską od zagranicy. „Nowoczesny kraj może być szczęśliwy i silny jedynie wtedy, gdy popiera rozwój swej nauki i techniki. Uzależnienie się od zagranicy, wcześniej czy później przekształci Francję w kolonię" — stwierdził prof. Joliot.

Przedstawiciele Frontu Narodowego i Kościoła obradują w Pradze

PRAGA (PAP). — Prezydium Komitetu Centralnego Akcji Czechosłowackiego Frontu Narodowego donosi, że 17 bm. wznowiono rozmowy między Frontem Narodowym i przedstawicielami Kościoła katolickiego.

Ze strony Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego w rozmowach tych brali udział wicepremierowie: Szyreky i Szevcik, ministrowie: Cepicka, Kepecky, Petr i Szlehta.

Episkopat Kościoła katolickiego reprezentowali: biskup litomerzycky — Stefan Trohta, biskup koszycki — Czarski, administrator apostolski w Trnavie — Lazik i inni.

Louis Saillant o niepowodzeniu spisku przeciwko SFZZ

PRAGA (PAP). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant opublikował na łamach dziennika praskiego „Rude Pravo" artykuł, w którym stwierdza, że spisek przeciwko jedności światowego ruchu zawodowego, przygotowany w amerykańskim Departamencie Stanu i w brytyjskim Foreign Office, zawiódł na całej linii.

Wbrew zamierzeniom i usiłowaniom przedstawicieli reakcji i kapitalizmu — pisze Saillant— Światowa Federacja Związków Zawodowych żyje i żyć będzie. Jako wspólny dorobek mas pracujących całego świata — kontynuować będzie ona wytrwale swą działalność, czujna na każdy głos klasy robotniczej. Droga jej prowadzi do jednego celu — do pokoju między wszystkimi narodami świata.

Zmiany w rządzie węgierskim

BUDAPESZT, (PAP). Premier Dobi, na wniosek Rady Ministrów, zwrócił się do prezydenta Republiki z wnioskiem o zwolnienie Ernoe Geroe ze stanowiska ministra komunikacji i powierzenie mu funkcji ministra finansów, które pełnił on jednocześnie od chwili dymisji b. ministra finansów Nyaradi.

Równocześnie Rada Ministrów postanowiła przedłożyć prezydentowi Republiki nominację dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji Lajosa Bebritsa na stanowisko ministra komunikacji.

Armia demokratyczna Grecji atakuje oddziały faszystowskie

Nieudana ofensywa faszystów na Peloponezie

BUKARESZT. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej rozpoczęły w rejonie Karpenitsa silne przeciwnatarcie przeciwko jednostkom armii monarchistycznej. W pierwszym dniu ataku oddziały ateńskie zostały wyparte ze swych pozycji obronnych i poniosły znaczne straty w zabitych i rannych.

PARYŻ. (PAP). Agencja Elefteri Ellada również donosi o wzmożonej działalności oddziałów armii demokratycznej na terenie całej Grecji.

W Tesalii brygada kawalerii pierwszej dywizji armii demokratycznej zdobyła miejscowość Psychiko, położoną w odległości kilku kilometrów od Larysy. Inne oddziały tej dywizji wkroczyły do 4 miejscowości, położonych na przedpolach Larysy. Oddziały piechoty zaatakowały pozycje faszystów w Meliki, Kolendro i Sophades.

W Grecji środkowej odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela na pozycje armii demokratycznej w Nikro Chorio ze znacznymi dla niego stratami. Jeden samolot nieprzyjacielski został poważnie uszkodzony. W Macedonii, na froncie Vitsi, oddziały armii demokratycznej zaatakowały pozycje wroga w pobliżu Agios Antonios, zadając mu znaczne straty w ludziach i w sprzęcie technicznym.

Formacje 6 dywizji armii demokratycznej stoczyły szereg walk w okolicy Serers, Chalkidii i Salonik, niszcząc 3 czołgi i 8 dział nieprzyjacielskich. Na drodze między Ptolomais i Kozani grupy wolnych strzelców dokonały zamachu na szefa żandarmerii okręgu Oikonomidis, który wraz z dwoma jeszcze żandarmami zginął.

Na Peloponezie 2-miesięczna ofensywa armii ateńskiej zakończyła się niepowodzeniem. Wojska demokratyczne w dalszym ciągu utrzymują wszystkie pozycje w okręgach górskich. W czasie walk, stoczonych w ciągu pierwszej połowy lutego br., zginęło lub odniosło rany 663 faszystów.

Apel komunistów z Salonik

PARYŻ. (PAP). Jak podaje agencja Elefteri Ellada, nielegalnie działająca w Salonikach organizacja Komunistycznej Partii Grecji, wystosowała pismo do Biura Politycznego KC KPG, w którym w całej pełni aprobuje uchwały V plenum KC oraz wzywa, za przykładem organizacji komunistycznej Aten, wszystkich demokratów do wzmożenia akcji sabotażowej w wielkich ośrodkach Grecji, znajdujących się jeszcze pod władzą faszystów.

W całym kraju rozpoczęło kontraktowanie trzody chlewnej

Pierwszy kontrakt zawarła spółdzielnia gminna w pow. grójeckim

W dniu 17 bm. spółdzielnia gminna w Hynowie w powiecie grójeckim zawarła pierwsze kontrakty na terminową dostawę tuczników, rozpoczynając w ten sposób ogólnokrajową akcję kontraktowania trzody chlewnej.

Z dniem 18 bm. akcja kontraktowania rozpoczęła się w całym kraju. Wielu chłopów zakontraktuje dostawę 2 i więcej sztuk.

Wobec dużego zainteresowania chłopów, można się spodziewać, że projektowana do kontraktowania ilość 1.000.000 sztuk trzody chlewnej zostanie przekroczona.

Spółdzielnia gminna w Hynowie w pierwszym dniu kontraktowania zawarła umowy z 30 chłopami na dostawę 49 tuczników.

Sporo umów zawarły już spółdzielnie gminne w pow. Kutno — woj. łódzkie. Zakontraktowano już tam 131 sztuk tuczników, w tym znaczną część ekstra słoninowych.

Akcja skupu rozwija się pomyślnie

Równocześnie z całego kraju napływają wiadomości o rozwijającej się pomyślnie bieżącej akcji skupu, prowadzonej przez spółdzielnie gminne i o intentywnych przygotowaniach do kontraktowania trzody chlewnej.

Rolnicy przywożą na spędy coraz więcej żywca, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu rolników dla nowych form handlu żywcem oraz o sprawności pracy spółdzielni. Każdy spęd daje lepsze wyniki. Zjawisko to występuje niemal we wszystkich województwach.

W jednym woj. katowickim od 1 do 16 lutego podaż żywca na spędach wzrosła trzykrotnie. W ciągu 16 dni zakupiono w tym województwie ponad tysiąc zwierząt rzeźnych.

Na wzrost podaży na spędach wpływa nie tylko opłacalna cena i sprawność pracy spółdzielni, ale również wzrastające uświadomienie chłopów o prawie do korzystania z ulg podatkowych.

W akcji uświadomiającej dużą rolę odgrywają partie polityczne PZPR, SL i PSL. W całym kraju odbyły się konferencje wojewódzkie, powiatowe i gminne, aktywistów PZPR, SL, PSL i ZSCh.

W pow. Opoczno (woj. łódzkie) na powiatowej konferencji wójtów, sołtysów i przedstawicieli partii politycznych rolnicy wypowiadali się z pełnym uznaniem o akcji „H", stwierdzając, że wszyscy chłopi przystąpią do podniesienia hodowli w swych gospodarstwach. W żywej dyskusji rolnicy stwierdzili, że sami wyeliminują z obrotu żywcem pokątnych handlarzy i spekulantów.

Wielkie sukcesy radzieckiej ofensywy pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

W Nowym Jorku cytuje się charakterystyczny głos prawicowego dziennika szwedzkiego „Stokholms Tidningen", który podkreśla, że wartość reklamowa paktu atlantyckiego ogromnie się zmniejszyła.

Dyplomacja amerykańska — pisze dziennik — jest ostro krytykowana za dążenie do wprowadzenia w błąd i wciągnięcia do paktu atlantyckiego małych państw, jak np. Norwegia. Podróż norweskiego ministra spraw zagranicznych Lange do Waszyngtonu przyniosła pewną korzyść. Dzięki podróży tej zrozumiano, jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja. Można teraz mówić o kryzysie zaufania do paktu atlantyckiego.

OSLO (PAP). Norweski Komitet Akcji na Rzecz Pokoju wystosował do rządu i parlamentu rezolucję, w której protestuje przeciwko zamiarom przyłączenia Norwegii do paktu północno-atlantyckiego.

Nenni wykazuje agresywny charakter paktu

RZYM. (PAP). Przewodniczący frakcji parlamentarnej włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni w obszernym artykule opublikowanym na łamach tygodnika „Mondo Operaio", wykazuje całkowitą bezpodstawność twierdzeń de Gasperi'ego jakoby przyszłe układy militarne między członkami unii europejskiej, miały charakter wyłącznie obronny.

Nenni cytuje następnie notę, którą — wedle informacji „New York Times" — rząd włoski wysłał w dniu 12 bm. do Departamentu Stanu USA. W nocie tej rząd włoski miał stwierdzić, że gotów jest przystąpić do paktu atlantyckiego, rezygnując nawet z zagwarantowania mu automatycznej pomocy militarnej, aby „dać przykład innym państwom".

Jeśli informacja ta jest prawdziwa — zauważa Nenni — w co nie należy zresztą wątpić, gdyż nie została ona zdementowana przez włoskie MSZ, to jest ona dowodem, iż rząd zamierza wciągnąć kraj w szaleńczą awanturę.

Apel 5 milionów niemieckich kobiet

BERLIN (PAP). Odbył się tu wiec delegatek kobiet niemieckich z 5 krajów radzieckiej strefy okupacyjnej i z całego Berlina, poświęcony zakończeniu akcji zbierania podpisów pod apelem o wydanie zakazu broni atomowej. W ciągu dwóch miesięcy przeszło 5 milionów kobiet strefy radzieckiej Berlina, z inicjatywy demokratycznego związku kobiet w Niemczech, złożyło podpisy pod tym apelem.

Na zakończenie wiecu przyjęto jednomyślnie tekst listu do Generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera Queuille. Propozycja Generalissimusa Stalina w sprawie spotkania z prezydentem Trumanem dla uregulowania problemów międzynarodowych i zawarcia paktu pokoju między ZSRR a USA — stwierdza m. in. pismo — wzbudziła wśród kobiet niemieckich nowe nadzieje na utrwalenie pokoju. Odrzucenie propozycji Stalina przez mocarstwa zachodnie wywołało wśród nas głębokie rozczarowanie. Sojusze proponowane przez USA w rodzaju paktu północno - atlantyckiego, uważamy za sojusze militarne.

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 18 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu z wizytą pożegnalną.

*

Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman przyjął w dniu 18 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu z wizytą pożegnalną.

*

Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 18 bm. ambasadora Bułgarii w Warszawie p. Ferdinand Kozovski z pierwszą wizytą.

*

Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman przyjął w dniu 18 bm. ambasadora Bułgarii w Warszawie p. Ferdinand Kozovski z pierwszą wizytą.

Związkowiec włoski w Polsce

W tych dniach bawił w Polsce członek władz naczelnych Powszechnej Konfederacji Pracy Włoch, socjalista tow. Otto Lizzardi.

W czasie swej wizyty, tow. Otto Lizzardi odwiedził Komisję Centralną Związków Zawodowych. W serdecznej rozmowie przewodniczący KCZZ, tow. Edward Ochab, wiceprzewodniczący, tow. Aleksander Burski i sekretarz generalny, tow. Tadeusz Ćwik, poruszyli aktualne zagadnienia polskiego ruchu zawodowego. Tow. Lizzardi udzielił przedstawicielom KCZZ informacji o włoskim ruchu zawodowym.

Górnicy brytyjscy zapowiadają strajk

LONDYN (PAP). 50 tysięcy górników okręgów Lancashire i Cumberland, w którym odmówiono przydziału węgla po cenach zniżonych, zapowiedziało ogłoszenie strajku w dniu 5 marca. Niektóre związki górnicze tych okręgów zwróciły się do swych władz centralnych z żądaniem poparcia zapowiedzianej akcji strajkowej.

Przypuszcza się, że związki zawodowe górników innych okręgów Anglii ogłoszą strajki protestacyjne z powodu odrzucenia przez państwowy zarząd węglowy żądania podwyżki dodatku drożyźnianego.

Intelektualiści norwescy potępiają politykę min. Lange

OSLO. (PAP). Podano tu do wiadomości, iż wybitny pedagog August Lange, brat norweskiego ministra spraw zagranicznych Halvarda Lange, wypowiedział się stanowczo przeciwko polityce proamerykańskiej, prowadzonej przez rząd norweski.

Również znana lekarka p. Varl, uważana dotychczas za osobę pozostającą w stosunkach przyjacielskich z ministrem Lange, ogłosiła artykuł, w którym przestrzega przed „niebezpieczeństwem,, wynikającym z awantur politycznych, inicjowanych przez min. Lange.

Podobne oświadczenia złożyło także kilku innych wybitnych przedstawicieli inteligencji norweskiej, w tej liczbie grupa pracowników departamentu ochrony zdrowia z dr Szafrenbergiem na czele. Delegacja intelektualistów z dr Szafrenbergiem na czele udała się do parlamentu i przekazała deputowanym list zawierający protest przeciwko popieraniu przez rząd norweski agresywnej polityki anglo-amerykańskiej.

Tsaldaris w Londynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w niedzielę przybędzie do Londynu grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris celem odbycia z ministrem Bevinem konferencji na temat utworzenia tzw. bloku śródziemnomorskiego. Sprawę tego bloku minister Bevin omawiał ostatnio z ministrem spraw zagranicznych Turcji — Sadakiem.

ARSENAŁ BANDY NSZ

W dowodach rzeczowych na procesie bandy NSZ, który odbywa się obecnie w Warszawie, znajduje się arsenał broni

Potęga na straży pokoju

Za kilka dni Armia Radziecka obchodzić będzie swoje 31-lecie. Za kilka dni wszyscy wolni ludzie we wszystkich krajach święcić będą rocznicę utworzenia armii - wyzwolicielki, która całej Europie przyniosła wolność od koszmaru hitlerowskiej okupacji, a ludzkość oswobodziła od faszyzmu.

Jedyna w swoim rodzaju jest Armia Radziecka, tak jak jedyny jest ZSRR, pierwsze państwo socjalistyczne na świecie. Największa w historii potęga wojskowa — nie tylko nie nadużywa siły dla uciskania słabszych, ale przeciwnie gwarantuje niepodległość i przynosi wolność innym narodom. Najlepiej wyposażona i dowodzona armia świata — jest zarazem najmniej militarystyczną instytucją, pozbawioną całkowicie bezduszności, która cechuje wojska państw kapitalistycznych. Najbardziej zdyscyplinowana armia — jest zarazem najbardziej uspołecznionym wojskiem, gdzie żołnierz jest obywatelem w mundurze, świadomym słuszności ideałów, których broni.

Niewątpliwie, te właśnie odrębności Armii Radzieckiej, te właśnie specyficzne jej cechy kryją w sobie tajemnicę ogromnych zwycięstw, odniesionych w czasie wojny nad potęgą Wehrmachtu, opartą o potencjał przemysłowy całej Europy. Niewątpliwie, te właśnie odrębności Armii Radzieckiej, wynikające z odrębności państwa socjalistycznego, zawierają w sobie odpowiedź na pozorną sprzeczność: potężna *armia* stojąca na straży *pokoju*. Albowiem trzeba o tym pamiętać, że u podstaw wytrwałej, konsekwentnej i upartej walki Związku Radzieckiego o pokój leży niezmożona siła Armii Radzieckiej; nie wolno zapominać, że gangsterskiej tezie imperialistycznej: „Dążę do wojny *bo* jestem silniejszy" — państwo radzieckie przeciwstawia tezę socjalistyczną: „Walczę o pokój *chociaż* jestem silniejszy".

O tym wiedzą dziś wszyscy ludzie dobrej woli, pod jakąkolwiek szerokością geograficzną się znajdują. Chociaż do Paryża wkroczyły oddziały amerykańskie, a Warszawę wyzwoliła Armia Radziecka — to jednak zarówno Paryżanin jak i Warszawianin wiedzą, że właśnie ZSRR był tą decydującą o rozgromie faszyzmu siłą. Wiedzą też i w Paryżu, w Warszawie i na całym świecie, że w samej tylko operacji stalingradzkiej Niemcy stracili więcej żołnierzy, aniżeli Amerykanie stracili przez cały okres wojny, na wszystkich frontach. Wiedzą też wszyscy, że osławione dostawy anglo - amerykańskie do ZSRR nie wyniosły więcej niż drobny ułamek uzbrojenia użytego przez ZSRR podczas wojny światowej. Wiedzą o tym wszędzie, że w żadnym okresie wojny siły niemieckie na froncie zachodnim nie przekraczały jednej piątej sił związanych przez Armię Radziecką.

O tym wszystkim zapomnieli — lub udają, że zapomnieli — jedynie niektórzy podżegacze wojenni po drugiej stronie Atlantyku, którym do głowy uderzyły coctaile spreparowane przez ich własną propagandę. O tym wszystkim jednak doskonale pamiętają masy ludowe krajów kapitalistycznych Europy, które demonstrują w dziesiątkach tysięcy na ulicach miast pod hasłem: „Nie pójdziemy nigdy na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu!" Manifestacje pokoju w rocznicę niezwyciężonej Armii Radzieckiej — to tusz otrzeźwienia dla upitych własną propagandą siewców histerii wojennej. Te manifestacje przypomną im niechybnie, że na straży pokoju stoi największa potęga wojskowa świata.

Problemy uspołecznionego handlu

Aleksander Szpakowicz

W myśl ustawy o reorganizacji naczelnych władz gospodarczych tworzy się u nas — jak wiadomo — odrębne ministerstwo handlu wewnętrznego.

Powstanie nowego resortu rządowego tłumaczy się przede wszystkim bardzo znacznym wzrostem masy towarowej na rynku i w szczególności szybkim rozwojem handlu uspołecznionego. Niezależnie jednak od ogromnego wzrostu obrotów i aparatu handlowego konieczność powołania do życia ministerstwa handlu wewnętrznego wypływa ze wzrastającej różnorodności zadań, jakie w tej dziedzinie stoją przed państwem w 1949 r. i następnych latach planu sześcioletniego, planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej.

Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1949 wychodzi z założenia, że w ciągu tego roku nastąpi wzrost masy towarowej o około 18 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, przy czym wzrost masy towarowej pochodzącej z produkcji uspołecznionej będzie szybszy i wyniesie około 20 proc.

Jeszcze szybszy będzie wzrost obrotów uspołecznionego aparatu handlowego. W hurcie wzrost ten (w stosunku do 1948 r.) wyrazi się liczbą 48 proc., a w detalu — 52 proc.

Rozbudowa sieci sklepów

Ażeby zrealizować tak znaczny wzrost obrotów, uspołeczniony handel będzie musiał rozbudować sieć placówek hurtowych o 40 proc i detalicznych o 36 proc. Liczba detalicznych sklepów państwowych powinna w tym roku osiągnąć 3.800, a detalicznych sklepów spółdzielczych — ponad 33.000.

Rozbudowa sieci jest zadaniem trudnym do wykonania, zwłaszcza sieci dołowej. Tak więc Państwowa Centrala Handlowa musi w ciągu roku zwiększyć sieć sklepów detalicznych prawie 40-krotnie, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — 20-krotnie, Centrala Tekstylna — 4-krotnie, „Motozbyt" — 13-krotnie. Centrala czoścla. Centrala spółdzielni spożywczych powinna stworzyć sieć własnych sklepów detalicznych we wszystkich większych ośrodkach kraju.

Nie mniejsze zadania stoją w tej dziedzinie przed spółdzielczością rolniczą. Obecnie sieć sklepów spółdzielczości rolniczej wynosi około 4,5 tysiąca. Przed tym rozbudowującym się aparatem państwo stawia w tym roku zwiększone wymagania nie tylko w zakresie sprzedaży, ale przede wszystkim w dziedzinie skupu artykułów rolnych, zwłaszcza produktów hodowlanych.

Ten szeroki zakres zadań, stojących przed uspołecznionym aparatem handlowym wysuwa wiele zagadnień organizacyjnych i gospodarczych, od których rozwiązania zależeć będzie wykonanie planu we wszystkich dziedzinach. Chodzi o wykonanie planów inwestycyjnych, o wyszkolenie odpowiedniego personelu, o wyposażenie nowych placówek w niezbędne urządzenia itd.

Suma nakładów inwestycyjnych na rozbudowę uspołecznionego aparatu towarowego wyniesie w tym roku ponad 15,8 miliarda zł, w tym na sieć hurtową przeznacza się około 6,5 mlrd. i na detaliczną około 3,3 mlrd. zł.

Takie są zadania uspołecznionego handlu pod względem ilościowym. Nie mniejsze, a raczej trudniejsze i większe są zadania w zakresie podniesienia jakości pracy aparatu.

Zadania natury jakościowej

W przeciwieństwie do handlu kapitalistycznego, dla którego miernikiem wszelkich operacji jest zysk, handel uspołeczniony ma przede wszystkim na celu coraz lepsze zaopatrzenie mas pracujących. Uspołeczniony handel jako przedłużenie procesu produkcyjnego, powinien być aparatem sprawnym, sprężystym, działającym planowo. Rzecz prosta, zgodnie z ogólną zasadą naszej gospodarki uspołecznionej, również handel powinien być rentowny, a w każdym razie opłacalny. Ale dążenie do opłacalności lub rentowności nie powinno w żadnym razie przesłaniać przed nim zadań społecznych, obowiązku dostarczenia szerokim masom konsumentów wszelkich towarów, przede wszystkim zaś artykułów pierwszej potrzeby tanio, szybko i w dużym wyborze.

Do urzeczywistnienia tych celów powinien dążyć każdy pracownik uspołecznionego aparatu handlowego. W rzeczywistości jednak nie wszyscy pracownicy tego aparatu uświadomili sobie te proste prawdy. Wielu z nich tkwi jeszcze nadal w kręgu kapitalistycznych pojęć o handlu. Najważniejsze z ich punktu widzenia, to wielkie obroty i osiąganie wysokich zysków, obojętne natomiast, jakie towary dostarczają ludziom pracy w mieście i na wsi.

Ale przy hołdowaniu burżuazyjnym poglądom na handel tego typu pracownikom są jednak obce wartościowe cechy kapitalistycznego handlu, a mianowicie operatywność, szybkość w dostosowania się do gustów i zainteresowań konsumenta, umiejętna obsługa.

Stąd masowe jeszcze zjawisko, które polega na tym, że np. głównym artykułem w sklepach spółdzielczych są nadal artykuły monopolowe, że brak w nich natomiast wielu artykułów masowego spożycia, jak warzywa, owoce, kasze, ryby, wędliny i inne rzekomo „trudne" towary.

Stąd nieruchawość wielu spółdzielni wiejskich w zakresie rozprowadzenia „kłopotliwych" dla sprzedawców, ale niezbędnych w chłopskim gospodarstwie artykułów, jak gwoździe, naczynia, drobne narzędzia, nie mówiąc już o nawozach sztucznych, maszynach rolniczych itp.

Bojowe zadania nowego resortu

Stąd też inna wada, wspólna całemu uspołecznionemu handlowi, polegająca na braku sprawności, której skutki odczuto dość dotkliwie w licznych ośrodkach w okresie poświątecznym, kiedy to w rezultacie ospałości i zaniedbań kierowników instytucji handlowych zabrakło w sprzedaży wielu artykułów produkowanych w kraju i zmagazynowanych w dużej ilości w sieci hurtowej.

Ogół pracowników uspołecznionego aparatu handlowego, organizacje naszej Partii w tym aparacie będą więc miały wiele bojowych zadań do wykonania. Obok realizacji napiętego planu rozbudowy sieci i zwiększenia obrotów będziemy musieli wypowiedzieć nieubłaganą walkę wadom i brakom uspołecznionego aparatu handlowego, oczyszczać go z klasowo obcych lub wręcz szkodliwych elementów, z niepoprawnych biurokratów i niedołęgów, spekulantów i łapowników, usprawniać aparat, dostosować go do potrzeb fachowej, szybkiej, sprawnej i uprzejmej obsługi mas pracujących, rozszerzyć asortyment na cały wachlarz artykułów masowego spożycia, dostosować czas sprzedaży do warunków lokalnych, przedłużyć godziny handlu w osiedlach i dzielnicach robotniczych.

Równocześnie będziemy musieli przystąpić do systematycznej pracy nad unowocześnieniem naszego bardzo jeszcze zacofanego, prymitywnego aparatu handlowego, nad wdrożeniem go do prawidłowej gospodarki planowej, nad przyspieszeniem rotacji towarowej, obniżeniem wygórowanych kosztów handlowych i utrwaleniem zasad rentowności w uspołecznionym obrocie towarowym.

Zbrodniarza nie może chronić sutanna

Andrzej Kubacki

Nie po raz pierwszy występują na procesie księża, oskarżeni o współpracę z bandami faszystowskiego podziemia. Proces bandy NSZ, jaki się toczy obecnie w Warszawie, odsłania przed naszymi oczyma jeden z fragmentów tego „wspólnego frontu", jaki łączy reakcyjną część kleru z wrogami państwa ludowego. Proces ten ilustruje nam cały cynizm niektórych księży, którzy prawiąc na kazaniach o miłości bliźniego — jednocześnie błogosławią morderców i zachęcają ich do dalszych przestępstw. Jedni — jak np. ks. Fertak — robią to wprost przez osobisty kontakt z reakcyjnym podziemiem, inni szerząc nienawiść do państwa ludowego, wytwarzają atmosferę, która rodzić może tylko zbrodnię. I w jednym i w drugim wypadku treść tej roboty jest taka sama, mimo, że skala odpowiedzialności może być przez prawo różnie określana.

Proces bandy NSZ, jaki toczy się przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie, nie różni się od wielu innych podobnych procesów. Napady rabunkowe i zabójstwa, to przecież nieodłączna część składowa całej „działalności politycznej", uprawianej przez elementy, którym patronują imperialiści anglosascy. Co w tym procesie przykuwa szczególną uwagę, to właśnie osoba dwu księży: Fertaka i Łubińskiego, zasiadających na ławie oskarżonych obok pięciu innych członków bandy. Tak się u nas bowiem dzieje, że oficjalne czynniki kościelne zorganizowały jakiś spisek milczenia na temat przestępczej działalności niektórych księży. Nie słyszeliśmy bowiem ani razu z ust miarodajnych przedstawicieli Kościoła w Polsce jakiegokolwiek potępienia tej działalności, chociaż życie dostarcza aż nadto przykładów.

Przykład księży Fertaka i Łubińskiego jest pod tym względem szczególnie wymowny. Banda, z którą byli oni powiązani ma na swym sumieniu niemało grzechów. Banda ta, w skład której wchodzili dawni członkowie mikołajczykowskiego PSL, ma za sobą obok licznych napadów rabunkowych i zamachów na przedstawicieli MO, na wójtów, sołtysów, takie zbrodnie, jak bestialskie zamordowanie członka PPR, Wołkowicza, jak zastrzelenie strażnika kolejowego, Mojnowskiego i szereg innych. W szczególnie wyrafinowany sposób pastwiono się nad sołtysem wsi Borki, Wł. Kosińskim, którego bito przez 20 minut sztachetami, wyrwanymi z parkanu, pistoletami oraz karabinami.

Nie będziemy opisywać całej długiej listy przestępstw, omówionych drobiazgowo w dziesięciostronicowym akcie oskarżenia i udowodnionych w toku przewodu sądowego. Warto jednak przypomnieć raz jeszcze, jaką była rola obu księży, odpowiadających przed sądem. Warto przypomnieć, że przyjęli oni całą 12-osobową bandę w kościele w Kuflewie (pow. Mińsk-Mazowiecki), gdzie po spowiedzi ks. Fertak poświęcił ryngrafy, jakie członkowie bandy nosili przypięte przy mundurach, po czym wygłosił do nich przemówienie, zachęcając do dalszych zbrodni. Według słów ks. Fertaka „mordowanie zwolenników obecnego ustroju" jest „świętym obowiązkiem" bandy dywersyjnej.

Nic też dziwnego, że banda po wysłuchaniu takiego kazania, jeszcze bardziej uaktywniła się w swej zbrodniczej działalności. W cztery dni po wysłuchaniu „pokrzepiającego" kazania, zastrzelono strażnika kolejowego, Mojnowskiego, którego następnie dla zatarcia śladów, dwukrotnie wrzucono pod koła pociągu.

Jakże wymowne jest tu zeznanie osk. Markosika, który na pytanie, czy miał skrupuły strzelając do swych współobywateli, odpowiada: „Początkowo miałem, ale po spowiedzi u ks. Fertaka i po jego przemówieniu, zmieniłem w znacznym stopniu swój pogląd na te sprawy. Zachęta otrzymana od ks. Fertaka i jego błogosławieństwo, utwierdziły mnie w przekonaniu, iż nie jest grzechem strzelać do ludzi innych przekonań."

To samo stwierdzają słowa oskarżonego Grzywacza: „Miałem szczery zamiar wyjścia z podziemia i powrotu do uczciwego życia, ale zmieniłem decyzję po spowiedzi u ks. Fertaka, który rozwiał moje wątpliwości twierdząc, iż to, co uważałem za przestępstwo, w istocie nim wcale nie jest".

Ostatni proces bandy NSZ, a ściśle mówiąc ujawnienie współpracy z tą bandą dwu przedstawicieli duchowieństwa, to jaskrawy, ale nie odosobniony przykład uprawiania pod płaszczykiem działalności duszpasterskiej dywersyjnej i zbrodniczej roboty. Działalność taka jest i będzie karana. I nikogo nie wprowadzi w błąd zakłamana propaganda ośrodków wrogich państwu ludowemu, usiłująca przedstawić naszą walkę z dywersją, uprawianą przez niektórych księży, jako walkę z religią.

Społeczeństwo nasze potrafi odróżnić działalność duszpasterską od wrogiej dywersji i bałamucić nikomu się nie da.

MAX REIMANN

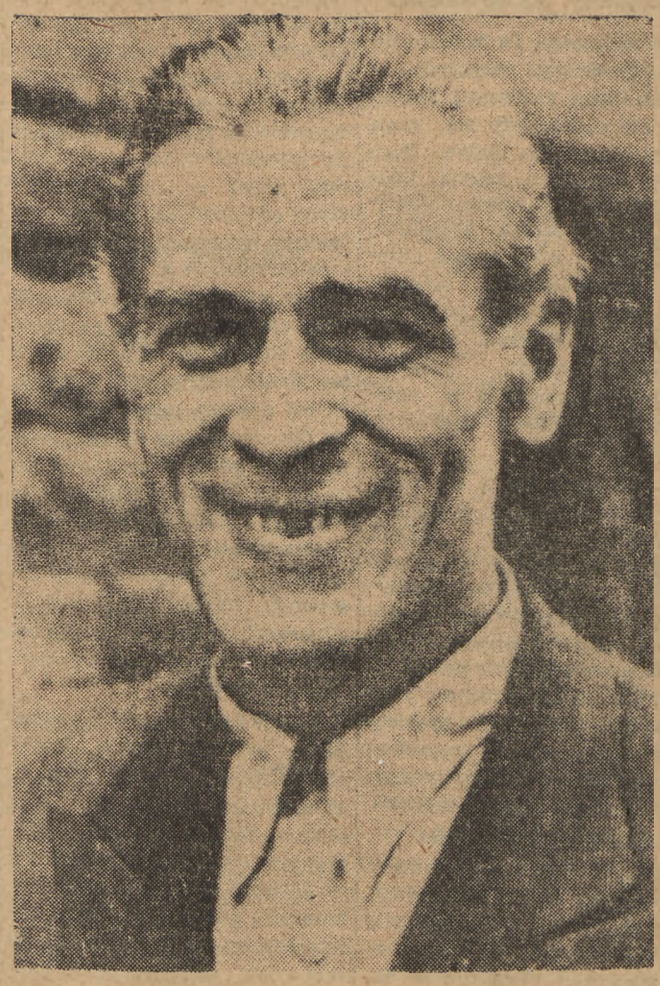

Max Reiman, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej stref zachodnich skazany na karę więzienia za krytykę statutu Zagłębia Ruhry w wyniku fali protestów i demonstracji robotniczych został zwolniony

„Biała Księga"

Gdy na całym świecie trwa wielka ofensywa pokoju, zainicjowana przez Związek Radziecki i wspierana przez masy pracujące wszystkich krajów, „socjalistyczny" rząd Jego Królewskiej Mości podał do wiadomości, że zamierza powiększyć swoje siły zbrojne i zwiększyć wydatki na zbrojenia.

Z ogłoszonej przed kilku dniami w Londynie publikacji, która jak na ironię nazwana została „Białą Księgą", dowiadujemy się, że do końca roku budżetowego 1949-1950 siły zbrojne Wielkiej Brytanii mają być powiększone o blisko 100.000 ludzi, a wydatki na zbrojenia mają wzrosnąć o blisko 107 milionów funtów szterlingów i osiągnąć olbrzymią sumę 759.860.000 funtów, a więc kwotę trzykrotnie większą niż wynosiły brytyjskie wydatki na wojsko przed wojną.

Nie lepiej nie ilustruje „pokojowych" zapewnień Bevinów, Morrisonów, Daltonów i wszystkich innych przywódców rządzącej dziś w Wielkiej Brytanii partii, jak właśnie opublikowane w „Białej Księdze" dane. I nic lepiej nie świadczy o tym, że partia ta dawno przestała być partią walczącą o interesy pracujących, że już tylko z nazwy jest Partią Pracy. Zwiększenie o 107 milionów funtów szterlingów wydatków militarnych musi odbić się niezwykle dotkliwie na położeniu brytyjskiego świata pracy.

Źle zarabiający brytyjski robotnik i zmuszony do wyrzekania się wszystkiego brytyjski pracownik umysłowy, nie tylko będą musieli płacić większe niż dotychczas podatki.

Ponadto obywatele brytyjscy będą musieli zrezygnować z korzyści wynikających z ulepszeń opieki socjalnej i nowego budownictwa mieszkaniowego. Według projektów bowiem rządu Partii Pracy kredyty na te cele mają być wycofane i zużyte na pokrycie zwiększonych wydatków wojskowych.

W ten sposób zwiększony budżet wojskowy przekreśli do reszty szumny, pełen frazeologii plan reform społecznych, jaki Partia Pracy roztoczyła przed brytyjskimi robotnikami w wyborach w r. 1945. „W leb weźmie" również tzw. „drugi plan pięcioletni", który miał stanowić przynętę podczas nadchodzących wyborów. Na realizację tego planu nie starczy już teraz pieniędzy.

Polityka brytyjskich „socjalistów" wyjdzie natomiast na korzyść jak zwykle bankierom, fabrykantom i spekulantom. Oczywiście jest ona na rękę jawnym podżegaczom wojennym z partii konserwatywnej, a wśród nich podżegaczowi wojennemu Nr 1 Churchillowi.

Na szczęście prowadzona przez Związek Radziecki ofensywa pokoju dotarła już i na wyspę brytyjską i masy pracujące Wielkiej Brytanii coraz energiczniej domagają się zawarcia proponowanego przez Związek Radziecki paktu pokoju i przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia.

J. P.

Z prasy

Wojsko Polskie niesie pomoc chłopom

„Dziennik Ludowy" w art. Tadeusza Reka podaje szereg cyfr ilustrujących jak wielki jest wkład Wojska Polskiego w odbudowę kraju, w szczególności jeśli chodzi o pomoc żołnierzy dla chłopów polskich.

W tej samej chwili, kiedy ustały działania wojenne, rozpoczęła się wytężona praca żołnierzy przy odbudowie zniszczonego kraju. Trzeba było oczyścić z min dziesiątki tysięcy hektarów pól, łąk i lasów — uczyniło to wojsko, spotykając się przy tej pracy z ludnością wiejską, intensywnie współdziałającą z żołnierzami. Należało przystąpić natychmiast do odbudowy zniszczonych mostów oraz dróg żelaznych i szosowych — do prapracy tej obok robotników cywilnych stanęło również wojsko. Dziesiątki tysięcy hektarów ornego gruntu leżały odłogiem, na tych obszarach nie rzadko kilometrami ciągnęły się rowy i doły powstałe po wybuchu kul armatnich i bomb, piętrzyły się stalowe cielska olbrzymich, znieruchomiałych czołgów. Udział żołnierzy w pracach nad uporządkowaniem zrujnowanych działaniami wojennymi obszarów, o czym powszechnie wiadomo, był olbrzymi. Ogółem rozminowano i skontrolowano 58.000 miejscowości, obejmujących 54.000 ha gruntów ornych i 69.000 ha łąk i pastwisk.

Na ziemiach odzyskanych liczne poniemieckie, pojunkierskie, wielkie gospodarstwa rolne stały opuszczone i bezludne. Wiele z tych majątków zagospodarowały specjalne jednostki wojskowe, stwarzając na bezludziu ruch i życie. Powszechnie również znana jest pomoc żołnierzy w robotach polnych, szczególnie podczas zbiorów i zasiewów. Zakłady przemysłu rolnego, jak młyny browary, tartaki, krochmalnie, bekoniarnie — uruchomili żołnierze. Poczynając od 1945 r., na Ziemiach Odzyskanych objęło gospodarstwa rolne 180 tys. osadników wojskowych.

Wiosną 1946 r. żołnierze zaorali 107.170 ha ziemi leżącej odłogiem, oraz obsiali 95.460 ha. Latem tego samego roku wojsko przyszło z pomocą biedniejszym chłopom w formie skoszenia zboża na łącznym obszarze 119.610 ha. I wreszcie jesienią 1946 r. żołnierze zaorali 69.180 ha gruntu...

Do przytoczonych wyżej przykładów należy jeszcze doliczyć takie fakty, jak to, że wojsko sprzedało biedniejszym chłopom po niskich cenach 41.630 koni. 46.900 sztuk bydła rogatego, 23.500 owiec, 16.000 sztuk trzody chlewnej, 40.000 kompletów uprzęży konnych, 10.000 sań, 3.211 wozów konnych. (w)

Zwycięstwa armii robotników i chłopów

Bilans walk na frontach chińskich

Serię ostatnich wielkich zwycięstw ludowych rozpoczęło 16 września ub. r. natarcie na froncie północnym na linię kolejową Pekin — Mukden, oraz atak na stolicę Mandżurii, Czangczun, która została zdobyta 22 października. Kapitulacja Czangczunu pozwoliła naczelnemu dowództwu ludowemu skoncentrować większe siły w rejonie Mukdenu, dla zadania ostatecznego ciosu siłom Kuomintangu w Mandżurii. Po przerwaniu linii kolejowej Pekin — Mukden, w kilka dni potem padł ufortyfikowany obszar Fuin Tszekan i 29 października Mukden znalazł się w pierścieniu koncentrycznie atakujących wojsk ludowych. Po czterodniowych walkach, dnia 2 listopada, 39 dywizyj kuomintangowskich, liczących 250 tys. ludzi, wyszkolonych i zaopatrzonych przez Amerykanów, poddało się Armii Ludowej. Mandżuria była wolna. Następnego dnia kolumny wojsk ludowych maszerowały na południe. Ogółem armia kuomintangu straciła pod Mukden milion żołnierzy.

Równocześnie z natarciem na froncie północnym, rozpoczęła się ofensywa na froncie centralnym. Front ten został utworzony przez partyzantów, bazujących na półwyspie Szantung, 17 września ub. r. Dwie armie ludowe w sile 150 tys. żołnierzy, pod dowództwem gen. Cze Nuy, stosując manewr okrążający odcięły i w pięć dni później zdobyły stolicę prowincji Szantung, Tsinan.

Po zdobyciu Tsinan natarcie wojsk tego frontu poszło w dwóch kierunkach, północnym i południowym. Celem operacji północnej był port Czi Fu, który padł 15 października, południowej — stolica prowincji Honan, Kaifeng.

Uderzenie na Pekin

Operacje te przygotowały front ten do dwóch uderzeń o wielkim znaczeniu strategicznym, w kierunku północnym na Pekin i w południowym, na Suczou. Jednocześnie przeprowadzano szybko wielkie koncentracje na froncie północnym, skąd wyszło następnie drugie główne uderzenie na Pekin. W ten sposób został zaatakowany tzw. korytarz gen. Fu Tso-ji, opierający się podstawą o prowincję Sijuan, prawym skrzydłem zaś o wielki port, Tientsin. W połowie grudnia atakujące wojska obu frontów przerwały ów korytarz i otoczyły Pekin.

8 stycznia br. oddziały ludowe przerwały front Kuomintangu wokół Tientsinu i w sześć dni później, mieszkańcy tego wielkiego portu byli świadkami wspaniałej defilady zwycięskich wojsk.

W tym samym czasie, gdy wojska frontu północnego i północnego odcinka frontu południowego zdobywały Tientsin i Pekin, wojska południowego odcinka frontu południowego, rozpoczynając drugą fazę ofensywy, walczyły w rejonie Suczou, w północnej części prowincji Anhwei i na południe od miasta Suchsien wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukow, z silnymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi.

W rejonie Suczou silne natarcie jednostek pancernych i zmotoryzowanych doprowadziło do otoczenia 6, 8 i 12 armii Kuomintangu w sile 300 tys. żołnierzy. Kocioł ten największy z dotychczasowych został zlikwidowany ostatecznie 10 stycznia br. W okresie likwidacji kotła natarcie frontu zewnętrznego rozwinęło się na odcinek rzeki Jang Tse-kiang pomiędzy Szanghajem a Nankinem, następnie na dwu kierunkach na Nankin oraz na Hankou i góry Ta Paszen.

Bitwa o Nankin

Z końcem stycznia ludowe oddziały szturmowe zajęły przedmieście Nankinu, leżące na lewym brzegu rzeki Jang Tse i otworzyły ogień artyleryjski na skupiska wojskowe wokół Nankinu. 5 lutego skoncentrowane oddziały saperskie sforsowały Jang Tse i utworzyły pierwszy przyczółek mostowy 160 km na zachód od Szanghaju.

Po zdobyciu Pekinu i Tientsinu, front północny przestał istnieć. Wojska tego frontu przerzucono natychmiast na front zachodni, południowo-zachodni i południowy. Wzmocniony w ten sposób front zachodni rozpoczął natarcie, odrzucając resztę wojsk gen. Fu Tso-ji poza Yenan i w głąb prowincji Sijuan. Front południowo-zachodni taktycznymi uderzeniami przygotowuje zabezpieczenie frontu południowego, który ma do wykonania najważniejsze i najcięższe zadanie — zdobycie Nankinu i Szanghaju oraz dalszy skok do Chin południowych.

Podczas jesiennej i zimowej ofensywy Chińska Armia Ludowa wyzwoliła terytorium o powierzchni przeszło 300 tys. km. kw. z 55 milionową ludnością. W ten sposób obszary wyzwolone spod ucisku Kuomintangu wzrosły do 2.580.000 km. kw. zamieszkanych przez 192 milionów ludzi.

Straty Kuomintangu

Straty wojsk Kuomintangu wynoszą łącznie ze stratami z lat 1946-47—4,5 miliona ludzi w tym 71 procent oddziałów regularnych. Armia Ludowa w ciągu tego czasu rozbiła sztaby 11 kuomintangowskich grup armii i 67 armii oraz zniszczyła 246 dywizyj, 594 pułki i 722 bataliony. W ręce wojsk ludowych wpadły ponadto wielkie ilości sprzętu wojennego.

Sprzęt zdobyty lub zniszczony to w 90 proc. sprzęt amerykański. Zdobycie takich ilości sprzętu w doskonałym stanie, pozwoliło Armii Ludowej na sformowanie i dobre uzbrojenie wielu nowych jednostek wojskowych.

W ciągu tego czasu Armia Ludowa osiągnęła zdecydowaną przewagę liczebną. Liczy ona bowiem w obecnej fazie walk ponad 3.000.000 ludzi, dobrze uzbrojonych i przepojonych wolą zwycięstwa, Kuomintang zaś dysponuje znacznie mniejszą armią, rozbitą i niechętną do walki.

Armia Ludowa, mając przewagę moralną, materialną i posiadając inicjatywę wojskową w swych rękach, jest w pełni przygotowana do wykonania zadania nałożonego na nią przez Chińską Partię Komunistyczną, wyzwolenia Chin spod ucisku imperialistów amerykańskich i rodzimych kapitalistów oraz zapewnienia narodowi chińskiemu warunków pokojowego rozwoju.

J. WIELOWSKI

W WOLNYCH CHINACH

Na terenach wyzwolonych przez Armię Ludową przeprowadzono reformę rolną. Oto rodzina żołnierza obejmuje działkę, by na gruzach zrujnowanego gospodarstwa stworzyć nowe, lepsze życie

ALON — rendez-vous międzynarodowej reakcji

Dysproporcja między celami i możliwościami jest chyba cechą wszystkich zbankrutowanych emigranckich klik i organizacji. Podobnie przedstawia się sprawa z osławionym ALON-em — towarzystwem wzajemnej adoracji bankrutów politycznych w rodzaju Mikołajczyka czy Horwatha, które pod protektoratem amerykańskiego wywiadu, Watykanu, Churchilla i kilku innych reakcyjnych ośrodków rozpoczęło „ożywioną działalność" w celu m. in. „zniszczenia komunizmu i ZSRR". (Cytaty z „dokumentów" ALON-u).

Oczywiście jest to demagogiczna bzdura. Trudno uwierzyć, żeby nawet zawodowi megalomani gatunku Mikołajczyka poważnie wierzyli, że uda im się to, na czym Hitler połamał zęby. Nie tak dawno jeszcze ginął pod Stalingradem doborowy „kwiat armii hitlerowskiej, na którą pracował potencjał gospodarczy całej Europy. A tu pp. Mikołajczyk, Smcok, Horwath, Jurasek i Farkas, zebrali się przy zielonym stoliku i postanowili... „zniszczyć bolszewizm"...

Abstrakcyjne frazesy i konkretna robota

Tymczasem celem „lepszej realizacji wytkniętego celu" panowie ci organizują „masy emigracyjne", tworzą „Rady Narodowe" różnych krajów, i „pobudzają działalność" innych podobnych organizacji w rodzaju „Międzymorza" czy „Zielonej Międzynarodówki". Wszystko to za sute pieniądze płynące z wiadomych źródeł. Przez przyjaciela wywiadowcy amerykańskiego Chamberlaina — Juraska, przez księdza Strojnego, przez Irvinga Browna itd. Wszystkie źródła reakcyjne obficie zasilają ALON. Czy tylko za tę platoniczną wolę „zniszczenia bolszewizmu"?... Ci, którzy płacą lubią konkrety. I konkrety są...

Centrala wywiadowcza ALON-u pod kierownictwem Farkasa rezyduje w Grazu. Rozporządza ona całą siecią szkół wywiadowczych, w których szkolą się przyszli dywersanci i szpiedzy przeznaczeni na terenie krajów demokracji ludowej. To już są konkrety... I na to gen. Chamberlainowi nie szkoda pieniędzy. Nie uwzględniono tylko jednej rzeczy — że baza działania tych elementów w krajach demokratycznych kurczy się z każdym dniem. No, ale nie ma na to rady, że ani panowie Mikołajczyk and Co, ani ich mocodawcy nie rozumieją dynamiki procesów historycznych i ich rozwoju.

Organizacja łamistrajków

Działalność ALON-u nie ogranicza się jednak do organizowania dywersji i szpiegostwa w krajach macierzystych jego „członków". Oto w porozumieniu z Force Ouvriere, osławioną rozbijacką organizacją ruchu zawodowego, utworzono w październiku ub. roku w Paryżu „Centrum Wolnych Związków Zawodowych na Wygnaniu". Rodzice tego dziesiątka to F. O. i ALON. Rodzice chrzestni — AFL i p. Burke z Labour Party. Zadania „Centrum" w imieniu „rodziców chrzestnych" określił... któżby inny jak Irving Brown. Oto one:

— Zwalczanie „komunistycznych i komunizujących" związków zawodowych w Europie Zachodniej.

— Zrzeszanie robotników — wychodźców z krajów demokracji ludowych w antyradzieckich formacjach wojskowych.

— Utworzenie wydziału „Informacji i Propagandy" w krajach demokracji ludowej.

A więc oprócz szpiegostwa i dywersji w krajach macierzystych przygotowanie z robotników cudzoziemskich w krajach Europy Zachodniej rezerwowej armii łamistrajków, armii „żółtych", którzy otumanieni przez ALON i jego agentury dopomogą kapitalistom w zwalczaniu ruchu robotniczego krajów marshallowskich. Zaprawdę szlachetne cele. I nic dziwnego, że i Irvingowi Brownowi i brytyjskim „związkowcom" i „socjalistom" w rodzaju Burkego i... wielu innym sprzymierzonym czynnikom nie szkoda pieniędzy na finansowanie działalności tak „pożytecznej organizacji" jak ALON.

Na obcej służbie

Bezpośrednią pomoc ALON-owi okazują anglosaskie władze okupacyjne w Niemczech. Oto okazuje się, że w 3 i pół roku po zawarciu pokoju, wbrew wszelkim najuroczystszym zobowiązaniom mocarstw zachodnich organizowane są przez ALON pod ich protektoratem zalążki przyszłych armii emigracyjnych. Kierownictwo tych oddziałów mieści się w Augsburgu i zostało powierzone amerykańskiemu pułkownikowi C. E. Shefferowi. Szefem sztabu mianowano b. dowódcę „oddziałów wartowniczych" w strefie USA, oenerowca płk. Soboltę. W skład tych jednostek weszły polskie „kompanie wartownicze". Poza tym przeprowadza się rekrutację w obozach DP — przy czym wybiera się młodzież w wieku od 16 do 23 lat. Wreszcie stworzono brygady pracy — również zamaskowane oddziały wojskowe.

Nasuwa się pytanie jaki jest cel tej akcji? Czy rzeczywiście Anglosasi przygotowują sobie już armie kondotierskie „na wypadek wojny"? Oczywiście, że nie. Tworzone pod patronatem ALON-u oddziały potrzebne są do dużo bliższych i konkretniejszych celów.

To właśnie te polskie, słowackie i inne „oddziały wartownicze" zorganizowane w Niemczech Zach. i przeniesione częściowo do Francji i Belgii mają najpewniej odgrywać rolę łamistrajków i pomocniczych policjantów nad głową niemieckiej, francuskiej, czy belgijskiej klasy robotniczej. To one właśnie mają utrzymywać w tych krajach, psychozę wojenną, tak potrzebną imperialistom. One wreszcie mają stanowić rezerwuar sił technicznych dla wszelkiego rodzaju imperialistycznych wojen i „akcji" na terenie kolonii.

ALON z p. Mikołajczykiem pięknie wychowują emigrację... Robią z niej bandę najemnych stupajków, łamistrajków, szpiegów, dywersantów i katów uciemiężonych ludów kolonialnych. Najemnych bandytów na usługach każdego, kto lepiej zapłaci...

Ale proces ten jest nieuniknione. Taka już jest logika zdrady...

ZBIGNIEW MALICKI

Tydzień na arenie świata

Komiczna jest sytuacja, w której fryzjer zostawia klientów pół namydlonych, lub z ogoloną połową brody i nagle się ulotni. W takiej właśnie sytuacji, Amerykanie zostawili swych „klientów", którzy dali się namydlić paktem atlantyckim, by dopiero później dowiedzieć się, że będzie on „niczym więcej, jak tylko moralnym zobowiązaniem" ze strony Stanów Zjednoczonych, bez żadnych gwarancji.

Uruchomienie wozu przed zaprzęgnięciem wołu

Nie znaczy to — rzecz jasna, że Stany Zjednoczone gotowe byłyby zrzec się narzędzia agresji, jakim jest pakt atlantycki. Ale — jak pisze „New York Daily News":

„Autorowie amerykańskiej polityki zagranicznej wiedzą, że nie uda się zjednać opinii publicznej dla tego wojskowego paktu, jeżeli się go nie nazwie instrumentem pokoju".

Chodzi więc o ostrożność i o nie drażnienie nastrojów antywojennych, które na skutek akcji pokojowej ZSRR, zyskały jeszcze na sile nie tylko w Europie, ale i w Ameryce. Ale politycy amerykańscy chcą połączyć w tym wypadku przyjemne z pożytecznym: chcą mieć wszystkie rybki „atlantyckie" w sieci, a sieć trzymać w ręku.

Nic dziwnego, że wasale europejscy doznali przykrego uczucia, jakie zazwyczaj nawiedza człowieka, gdy się czuje wystrychnięty na dudka. Tym tylko tłumaczyć można takie epitety rzucane przez reakcyjne lojalne pisma angielskie, francuskie i włoskie pod adresem amerykańskich suwerenów jak: „bezmyślni politycy", „Ludzie pozbawieni poczucia odpowiedzialności", „niebezpieczna dezorientacja w amerykańskiej polityce zagranicznej" itp.

Jednocześnie sypią się kpiny pod adresem Bevina, Spaaka i Schumana, którzy „wsiedli do wozu i chcieli go uruchomić przed zaprzęgnięciem wołu". Londyński „Times" jak zwykle zachowuje ramy przyzwoitości i strofuje niezręcznych polityków amerykańskich: „trzeba było najpierw rozpatrzyć problem gwarancji w pakcie atlantyckim, a potem dopiero zapraszać do udziału inne państwa".

Kłótnie w rodzinie

Dwa dni trwało, nim politycy zachodu odzyskali równowagę, by zrobić dobrą minę do złej gry i zbagatelizować całą sprawę gwarancji. Przyszło to im tym trudniej, że na państwa satelickie, oprócz politycznych i gospodarczych ustępstw dla Stanów Zjednoczonych, spada również ciężar dodatkowych wydatków na zbrojenia z własnego budżetu. Dzienniki angielskie żałosnym chórem narzekają na zwiększone wydatki wojskowe, wynoszące w nowym budżecie 15 funtów na każdego Brytyjczyka. „Financial Times" mówi o „niebezpieczeństwie zrujnowania podstaw odbudowy gospodarczej kraju".

Równocześnie z falą rozgoryczenia postępowaniem Waszyngtonu rozpoczęła się nowa kanonada słowna po obu stronach La Manche. Anglicy skarżą się, że oni ponoszą największe ofiary dla „wspólnego dobra", podczas gdy sami „ledwie trzymają się na nogach". Półoficjalny francuski „Le Monde" ze swej strony wypomina Anglii jej mały udział w przyrzeczonych dostawach mięsa armatniego, a „Combat" grozi utworzeniem Unii Zachodniej bez udziału Wielkiej Brytanii.

Wzajemne wymysły są szczególnie zabawne wobec nastrojów ludności w tych krajach, które wyraziły się m. in. w kompletnym fiasku kampanii rekrutacyjnej do wojska w Anglii i w dalszych zwycięstwach wyborczych francuskiej partii komunistycznej. Nic dziwnego, że reakcyjny publicysta amerykański Walter Lippmann, który nie lubi złudzeń, określił możliwości militarne europejskich „bastionów" zdaniem:

„Zmuszenie tych słabych krajów do sojuszu militarnego może je tylko jeszcze bardziej osłabić". Chodzi tu rzecz jasna, o słabość wewnętrzną tych krajów, o kruchość panujących w nich reżimów.

Afrykańskie leki

Dalszą okazję do kłótni znajdują państwa zachodnie w tzw. Komitecie Wykonawczym OEC (państw marshallowskich), który ma uzgodnić sprzeczne plany gospodarcze tych krajów. Tymczasem, jedyne co uzgodniła obradująca „komisja dziewięciu", to powołanie nowej „komisji siedmiu". Planów gospodarczych natomiast nie udało się zharmonizować, bo trudno jest uzgodnić przeciwstawne interesy kapitalistów nawet w ramach jednego kraju. Zresztą tak czy inaczej, przecież nie od nich zależy ostateczna decyzja...

Ale już teraz można stwierdzić, że ani dostawy marshallowskie, ani nakręcenie koniuktury wojennej, nie uchroniły Stanów Zjednoczonych przed stałym wzrostem bezrobocia przy jednoczesnym spadku produkcji.

W ubiegłym tygodniu dzienniki anglosaskie pisały już wprost o oznakach kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Politycy amerykańscy na gwałt szukają nowych terenów ekspansji. Dlatego też w ostatnich dniach dużo się mówiło i pisało o programie Trumana, w sprawie „rozwoju krajów zacofanych", szczególnie w odniesieniu do lądu afrykańskiego.

Pomoc w sensie amerykańskim już od dawna udzielana jest Afryce. Dobroczyńcy w rodzaju towarzystwa naftowego Sinclair Oil Co, od dłuższego czasu „pomagają" Abisynii. Były amerykański sekretarz stanu i prezes wielkiego koncernu stalowego U. S. Steel Corporation, Stettinius wiele miesięcy temu założył międzynarodową spółkę do eksploatacji bogactw Afryki Zachodniej. Belgowie nawet nie oglądają uranu wydobytego w Belgijskim Kongo, który idzie wprost do Stanów Zjednoczonych.

W ubiegłym stuleciu omal nie doszło do wojny francusko-angielskiej o Afrykę. Obecnie Amerykanie stopniowo wypierają Francuzów i Anglików, każąc sobie tylko „pomagać w przeprowadzeniu planów rozwojowych". Doniesienia prasy francuskiej o organizacji „Zjednoczenia Demokratycznego Afryki", obejmującej miliony członków, świadczą jednak, że i na tym, najbardziej zacofanym kontynencie, minęły czasy, gdy za paciorki kupowano Murzynów.

Paciorki dla socjalistycznych ministrów

Ale paciorki w charakterze czynnika politycznego nie zupełnie wyszły z mody. Afery łapownicze były ostatnio na porządku dziennym w najwyższych sferach krajów zachodnich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że „bohaterowie" afer korupcyjnych, mają jedną wspólną cechę. Wszyscy oni są „nieustępliwymi bojownikami antykomunizmu". Dotyczy to zarówno sekretarza brytyjskiej Partii Pracy Morgana Phillipsa, kóry dostawał whisky i papierosy od aferzysty Stanleya, jak i dyrektora Banku Anglii, też „socjalisty" Gibsona, który otrzymywał od Stanleya futra i ubrania, dotyczy też protektora kolaboracjonistów francuskich i prześladowcy górników — Andre Marie.

Pośrednik między wielkim kapitałem a „socjalistycznymi ministrami", aferzysta Stanley, mimo woli ujawnia istotny podkład tej „duchowej wspólnoty", oświadczając: „Dla zwalczania komunistów mogę wam dostarczyć ile tylko zechcecie pieniędzy".

Tygodnik amerykański „Time" uważa, że „korupcja stanowi normalną sytuację w trzech czwartych krajów na świecie". Trudno nie zgodzić się z powyższym twierdzeniem, uwzględniając, że według terminologii tego tygodnika, chodzi tu o jego „świat" — o świat kapitalistyczny.

J. STAREC

Z kraju

WOJ. ŁÓDZKIE PRZODUJE

Woj. łódzkie zajmuje czołowe miejsce we wpłatach zaliczki na podatek gruntowy. Do dnia 12 lutego br. wpłacono w woj. łódzkim ok. 943 mln. zł tj. 70 proc. zaliczki. We wpłatach przoduje pow. piotrkowski, który zapłacił już 86 proc. należnej kwoty. W dalszej kolejności idą powiaty: brzeziński, sieradzki, skierniewicki i kutnowski.

KURS DLA WIEJSKICH PRZODOWNIC ZDROWIA

W Radzicach pow. opoczyńskiego otwarty został pierwszy kurs dla wiejskich przodownic zdrowia, zorganizowany przez okręg łódzki PCK. W kursie bierze udział 60 dziewcząt pochodzących z najbiedniejszych wsi pow. opoczyńskiego.

Nowootwarty kurs zapoczątkował ogólną akcję szkolenia wiejskich przodownic zdrowia w pow. opoczyńskim. Do 1 kwietnia br. projektuje się przeszkolenie co najmniej 350 przodownic.

WROCŁAW BUDUJE TRZY PRZEDSZKOLA

W dzielnicach robotniczych: Nowy Dwór, Stabłowice, i na Psiem Polu powstają 3 nowe przedszkola.

Koszt remontu budynku dla przedszkola w Stabłowicach wynosi 1.402.000 zł, dla przedszkola w dzielnicy Nowy Dwór 1.055.000 zł a na Psiem Polu po nad 3 miliony zł.

PREWENTORIUM DLA DZIECI W BIELOWIE

Koresp. wł. — U podnóża Sowich Gór w malowniczo położonym kompleksie budynków należących do PZPB nr 1 w Bielowie powstaje pierwsze na Dolnym Śląsku prewentorium dla dzieci włókniarzy dolnośląskich.

W prewentorium przewiduje się pomieszczenie na 300 dzieci. Prewentorium wyposażone będzie we wszystkie potrzebne pomoce lekarskie i urządzenia wewnętrzne.

BUDŻET KATOWIC NA ROK 1949

W Katowicach odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym uchwalono preliminarz budżetowy miasta na rok 1949. Preliminarz zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumą 1.395.108.800 zł.

WSPÓŁZAWODNICTWO WŚRÓD MIERNICZYCH

We współzawodnictwie mierniczych, zatrudnionych w dziale rolnictwa i reform rolnych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego zostali wyróżnieni za najlepszą wydajność pracy w drugiej połowie 1948 r.: mierniczy Wacław Grabicki (pierwsze miejsce), mierniczy Tadeusz Sokoł (drugie miejsce) i mierniczy Józef Godlewski (trzecie miejsce). Wojewoda łódzki przyznał wszystkim wymienionym nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania.

Czy wiecie, że...

W LASACH OLSZTYŃSKICH ODKRYTO GRANIT

W woj. olsztyńskim, w lasach znajdujących się w okolicach Ukty, odkryto większe złoża kamienia pochodzenia morenowego (granitu).

Eksploatacja złoży została rozpoczęta przez służbę drogową. W najbliższym czasie zainstaluje się na miejscu elektryczne maszyny do tłuczenia kamienia, który używany będzie do naprawy dróg. Odkrycie to ma dla woj. olsztyńskiego duże znaczenie, ponieważ do chwili obecnej tłuczeń do naprawy dróg sprowadzało się ze Śląska.

NA TARGACH BĘDĄ PAPIEROSY „POZNAŃSKIE"

Polski Monopol Tytoniowy wypuszcza na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich specjalny gatunek bezustnikowych papierosów pod nazwą „Poznańskie".

Papierosy będą pakowane w pudełka wieczkowe po 12 sztuk z napisem „22 Międzynarodowe Targi Poznańskie" i widokiem Ratusza poznańskiego na wieczku. Cena papierosów wyniesie 7,50 zł za sztukę.

ZA ZNALEZIENIE DALEKOPISU OTRZYMAŁ NAGRODĘ

W szkole podstawowej w Pasłęku znajdował się nieczynny dalekopis, uważany przez wszystkich za maszynę do pisania.

Naczelnik poczty Machowina zainteresował się bezużytecznie stojącą maszyną, a stwierdziwszy, że jest to dalekopis — odebrał go i przekazał do Rejonowego Urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Olsztynie. Tu stwierdzono, że dalekopis znajduje się w dobrym stanie i wartość jego wynosi 300.000 złotych.

Machowina otrzymał nagrodę w wysokości 6.000 zł.

ZAŁOŻONO STEPKI POD PIERWSZY TRAWLER

W stoczni gdańskiej odbyło się założenie stępki pod pierwszy trawler, budowany rękami polskiego robotnika. Trawler buduje się na zamówienie Ministerstwa Żeglugi dla Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" na tej samej pochylni, z której niedawno spłynął drugi rudowęglowiec „Jedność Robotnicza".

RADIOPAJĘCZARZE ZAPŁACĄ PONAD 5 MILN. ZŁ.

W styczniu br. kontrolerzy radiowi ujawnili 3.158 nielegalnych radiourządzeń odbiorczych, z czego 2.686 w okręgu katowickim. Radiopajęczarze zapłacić muszą łącznie 5.300.375 zł należnych Polskiemu Radiu opłat.

Dyrekcja, Partia i Rada Zakładowa muszą współdziałać w zakładzie pracy

Dlaczego kopalnia »Rozbark« nie wykonała styczniowego planu

1 lutego okazało się, że kopalnia „Rozbark" nie wykonała planu produkcji w styczniu, osiągając zaledwie 91,5 proc. planowanego wydobycia węgla.

Próbujemy wraz z towarzyszami Karolem Moskwą — przewodniczącym Rady Zakładowej kopalni, Józefem Ostafinem — pierwszym sekretarzem Komitetu PZPR i Gruntowskim — wicedyrektorem kopalni, zbadać przyczyny takiego stanu rzeczy.

Z początku wygląda to tak, że dyrekcja ma pretensje do komitetu partyjnego, komitet do rady zakładowej, a rada zakładowa do dyrekcji. I tak krąg się zamyka.

Fakty

Ale rozmowa potoczyła się szczerze i żywo dalej. Tow. tow. Ostafin i Moskwa rozpoczęli uzasadnianie niewykonania planów od „warunków obiektywnych" ale pod koniec rozmowy doszliśmy do zupełnie innych wniosków.

A wnioski wypłynęły z faktów:

...Na kopalni nie działają brygady instruktorskie, tj. brygady górników, złożone z przodowników pracy, którzy uczą organizacji pracy na tych przodkach, gdzie robota szwankuje.

...Poważna część biorących udział we współzawodnictwie pracy nie przekracza norm.

...Podczas, gdy na tzw. ścianach i chodnikach normy są (z wyjątkami) przekraczane — na filarach około 60 proc. pracujących nie wykonuje norm. Charakterystyczny przykład: na oddziale III pracuje siedem filarów w identycznych warunkach. Trzy z nich (101, 102 i 107) wykonują normę, a cztery (103, 104 105 i 106) — nie.

...Niektórzy towarzysze partyjni, jak np. Alojzy Knapik, Stanisław Dąbrowski, Czesław Jakubowski zachowują się niewłaściwie, demoralizują kolegów i zniechęcają ich do pracy.

...Sztygar Henryk Korus oraz dozorcy z oddziału VIIIa Buhl, Rauer i Grygierek lekceważą swoje obowiązki i faworyzując pewne grupy pracujących, wprowadzają niepotrzebny ferment.

...Szerzy się „bombelanctwo" (opuszczanie dni pracy), w którym celują specjalnie: Józef Paton, Marian Miszewski, Władysław Szerba, Stanisław Walenga, Józef Kijak, Henryk Łukawski, Władysław Cegielski i inni.

...6 stycznia (święto) pracowało na dole — dobrowolnie — 60 proc. załogi, która wykonała plan dziennego wydobycia. 100 proc. załogi — w czasie normalnego dnia pracy — nie wykonuje planu wydobycia.

...I jeszcze jedno. Kursuje na „Rozbarku" plotka, że górnicy zarabiają tu gorzej jak gdzie indziej. W związku z tym decydujemy się na eksperyment: z listy płac „Rozbarka" bierzemy na chybił - trafił numer 355; — Józef Profus — rębacz na chodniku — wykonał 153 proc. normy — zarobił w styczniu średnio 1.066 zł za dniówkę. Chwila gorączkowego poszukiwania w notatniku: na kopalni „Eminencja" — Józef Rzymek — przodowy na chodniku — wykonał 153,6 proc. normy — zarobił w styczniu (patrz reportaż w nr 39 „Trybuny Ludu" pt. „Pierwsze wypłaty...") ...1.067 zł średnio za dniówkę.

Nowa umowa zbiorowa w górnictwie jest więc słuszna i... precyzyjna, a o tym, żeby na „Rozbarku" górnicy zarabiali mniej — nie ma mowy.

Wnioski

Wnioski z tych faktów są krótkie:

„O wykonaniu planu w ogóle — i na kopalni „Rozbark" również — decyduje przede wszystkim człowiek.

...Trzeba więc patrzeć na człowieka i jego przede wszystkim brać pod uwagę, a potem dopiero mówić o warunkach obiektywnych.

...Na kopalni „Rozbark" sprawa człowieka występuje z całą ostrością. Większa część załogi przekracza normy i podnosi produkcję — część wyczekuje — i wreszcie są jednostki, które nie tylko nie pomagają, lecz przeszkadzają w wykonaniu planu.

Do wniosków tych doszliśmy wspólnie z dyrekcją, radą zakładową i komitetem partyjnym kopalni „Rozbark".

A teraz dalsze wnioski:

Trzeba poprzeć przodujących robotników (brygady instruktorskie!), uaktywnić biernych i zdemaskować szkodników. Oto zadanie komitetu partyjnego, rady zakładowej i dyrekcji, zadanie, którego te trzy podstawowe komórki nie potrafiły dotychczas na kopalni „Rozbark" dostrzec i wykonać, gdyż nie współpracują z sobą należycie.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

20 tysięcy młodych górników kształci się w szkołach zawodowych

Polska Ludowa daje młodzieży olbrzymie możliwości awansu społecznego

Unarodowiony, rozbudowujący się i rosnący stale przemysł polski potrzebuje młodych robotników - fachowców. Szkolenie młodych robotniczych kadr inteligencji technicznej i wykwalifikowanych robotników — to zadanie przede wszystkim szkolnictwa zawodowego, prowadzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Górnictwo — jako jedna z podstawowych dziedzin produkcji — zajmuje w tym szkoleniu poczesne miejsce. W tej chwili przy kopalniach i zjednoczeniach węglowych pracują 92 szkoły, gimnazja i licea górnicze, które szkolą łącznie około 20 tys. młodych górników.

Tego rodzaju masowe szkolenie fachowców nie ma w polskim górnictwie precedensu. W okresie, gdy w naszym przemyśle węglowym panował rodzimy i zagraniczny kapitał, droga do zdobycia kwalifikacji, które umożliwiały górnikowi jaki - taki zarobek, była długa i mozolna. Aby zdobyć na przykład kwalifikacje na tzw. górnika przodowego, trzeba było pracować na dole minimum 10 — 12 lat. Nie było naturalnie mowy o tym, żeby młodociany górnik korzystał z jakiejkolwiek opieki i pomocy. A droga do zdobycia stanowiska kierowniczego była dlań w ogóle zamknięta.

Szkolnictwo przemysłowe Polski Ludowej radykalnie zmieniło ten stan rzeczy. Świadczą o tym najlepiej dziesiątki nazwisk przodowników pracy — dyrektorów fabryk i kopalń, setki i tysiące górników przodowych, którzy pozycję swą zawdzięczają jedynie zdolnościom i ofiarnej pracy.

Jedyne, czego wymaga się od ucznia szkoły przysposobienia przemysłowego, szkoły, gimnazjum i liceum górniczego — to uczciwa i rzetelna nauka. Uczniom szkół przysposobienia przemysłowego (SPP) Państwo ofiarowuje w zamian wszystko: uczeń otrzymuje mieszkanie (bursę), wyżywienie, odzież oraz wszystkie inne świadczenia, związane z jego codziennymi potrzebami, a nawet pieniądze na inne wydatki. To samo dotyczy uczniów szkół, gimnazjów i liceów, z tym że są oni stypendystami ministerstwa, a kopalnia zatrudnia ich jako praktykantów. (Uczniowie SPP są zakontraktowanymi pracownikami kopalni). Uczeń SPP otrzymuje po rocznym szkoleniu uprawnienia robotnika przyuczonego, po ukończeniu szkoły i gimnazjum — dyplom czeladnika, po ukończeniu liceum — technika. Absolwenci wszystkich wymienionych rodzajów szkół mają otwartą drogę do każdego następnego stopnia szkolenia w zawodzie, aż do technicum i wyższych szkół górniczych włącznie. Mogą też poświęcić się pracy w kopalni i po dwóch, trzech latach od chwili ukończenia szkoły, a więc w wieku mniej więcej 22 — 24 lat, zdobyć poważne kwalifikacje zawodowe i zarobki sięgające 40 — 70 tys. zł miesięcznie!

Uczniowie SPP i szkół przemysłowo - górniczych są pod specjalną opieką dyrekcji kopalni i Związku Zawodowego Górników. Aby zapewnić młodocianym uczniom - górnikom najlepsze warunki przy zajęciach praktycznych (które odbywają się przez 2 dni w tygodniu), Zw. Zaw. Górników i władze przemysłowe tworzą w kopalniach tzw. pola (ewentualnie ściany, chodniki czy filary) młodzieżowe, gdzie zapewnione są odpowiednie dla młodocianych warunki pracy, specjalnie dokładny nadzór techniczny itd.

Młodzież znajduje się ponadto pod opieką ZMP i kopalnianej organizacji partyjnej, która rozpatruje i załatwia z pełnym zrozumieniem i troskliwością wszelkie bolączki i skargi młodzieży. Trudności i braki, które się jeszcze tu i ówdzie spotyka, należą już dziś do rzadkości, niemniej jednak Partia i pod jej kierunkiem ZMP mówią o nich otwarcie i zwalczają je z całą energią.

(płecz)

Kącik młodzieży szkolnej na dworcu

Świetlice RTPD we Wrocławiu są dobrze zorganizowane

WROCŁAW. (Koresp. wł.) — Otwarta została 15 grudnia 1948 r. dworcowa świetlica RTPD we Wrocławiu jest tłumnie odwiedzana przez młodzież dojeżdżającą do wrocławskich szkół.

Dziennie przewija się przez jasną, czystą i ciepłą salę ponad 200 osób. Opłata miesięczna wynosi 50 zł. Do dnia 15.II. 1949 r. wydano prawie 500 legitymacji. Świetlica jest przeznaczona tylko dla młodzieży szkolnej, mającej legitymacje szkolne.

Za 15 zł otrzymuje młodzież 3 bułki i kubek gorącej kawy. Brak na miejscu kuchni utrudnia zrealizowanie pierwotnego projektu wydawania zupy.

Największe nasilenie frekwencja przypada na godz. 12 — 14 i potem od 19 do 21.

Sala dzieli się na dwie części. Spokojną i widną, przeznaczoną do odrabiania lekcji i większą — rozrywkową. Ta większa sala wyposażona jest we wszystkie prawie pisma — nowe stoły, ławki i krzesła dużą ilość gier.

Biblioteka liczy ogółem 147 tomów, 53 książki to dar Ligi Kobiet. Dotkliwie daje się odczuć brak radia.

Nad ciemną boazerią ścian przyjemne ozdoby wykonane z papieru przez uczniów Szkoły Plastycznej, wychowanków bursy RTPD. Kwiaty na stolikach.

Świetliczanka — wrocławska studentka — pomaga nie tylko przy wyborze książek, ale jak trzeba, to i w lekcjach.

Taka sama, tylko o mniejszym zasięgu świetlica jest na drugim dworcu wrocławskim, Nadodrzu.

M S.

Nowy prezydent m. Torunia

Miejska Rada Narodowa w Toruniu dokonała wyboru nowego przewodniczącego Rady oraz nowego prezydenta miasta.

Przewodniczącym MRN został tow. Leonard Bełcher, syn robotnika fabrycznego, zasłużony działacz polityczny i społeczny, dotychczasowy sekretarz komitetu kolejowego PZPR.

Prezydentem miasta wybrany został Teodor Blachowiak, dotychczasowy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, znany działacz oświatowy i społeczny.

Kształcimy fachowców morskich

W celu uzupełnienia braków w kadrach fachowców morskich, odbędzie się w roku bieżącym 8 kursów żeglugi portowej i na wodach osłoniętych, 10 kursów rybaków morskich oraz kurs poruczników żeglugi przybrzeżnej i mechaników okrętowych.

W latach 1945-48 kadry polskiej marynarki handlowej powiększyły się o 148 szyprów, 115 maszynistów i 28 radiotelegrafistów. Dla żeglugi przybrzeżnej i na wodach osłoniętych wyszkolono 42 kierowników statków i 43 mechaników-motorzystów.

Co znalazła komisja sanitarna w piekarniach jarosławskich

JAROSŁAW (Koresp. wł.). Komisja sanitarna wespół z pow. komendą M.O. dokonała w Jarosławiu kontroli piekarń.

W 8 prywatnych piekarniach znaleziono warunki sanitarne urągające wszelkim przepisom o higienie. Mieściły się one przeważnie w piwnicach i suterenach. Panował w nich brud i nieład. Robotnicy pracowali w ciężkich warunkach i nawet nie mieli wody do umycia się po pracy.

Na skutek wniosku komisji sanitarnej, zamknięto piekarnie: Orłowskiego przy ul. gen. Świerczewskiego, Ramsza przy ul. Kraszewskiego, Biernata przy ul. Słowackiego, Kozioła w Rynku, Gizy koło Gazowni i Michancia na Lachmanówce. Mimo zamknięcia wszystkich pryw. piekarń, Jarosław nie odczuł wcale braku chleba ani bułek, gdyż istniejące już 4 piekarnie spółdzielcze Powsz. Spółdzielni Spożywców zaopatrzyły miasto natychmiast w dostateczną ilość pieczywa.

M. G.

Dwustu robotników na kierowniczych stanowiskach

W 1947 i 1948 roku w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie 180 robotników awansowało na majstrów, a 21 na kierownicze stanowiska techniczne i administracyjne.

Wyróżniają się wśród nich szczególnie: 26-letni majster salowy Antoni Stanisławski, który rozpoczął swą pracę w PZPB jako uczeń tkacki, Wacław Ezbich, będący obecnie kierownikiem Oddziału Przygotowawczego, kierownik Wydziału Remontów — Mieczysław Bartoszewski, majster Oddziału Przygotowawczego Przędzalni — Franciszek Pacanowski oraz Leon Malinowski, który rozpoczął pracę jako robotnik tkalni, awansując również na kierownika laboratorium fabrycznego, a obecnie na kierownika tkalni.

FABRYKA WINA W KRUSZWICY

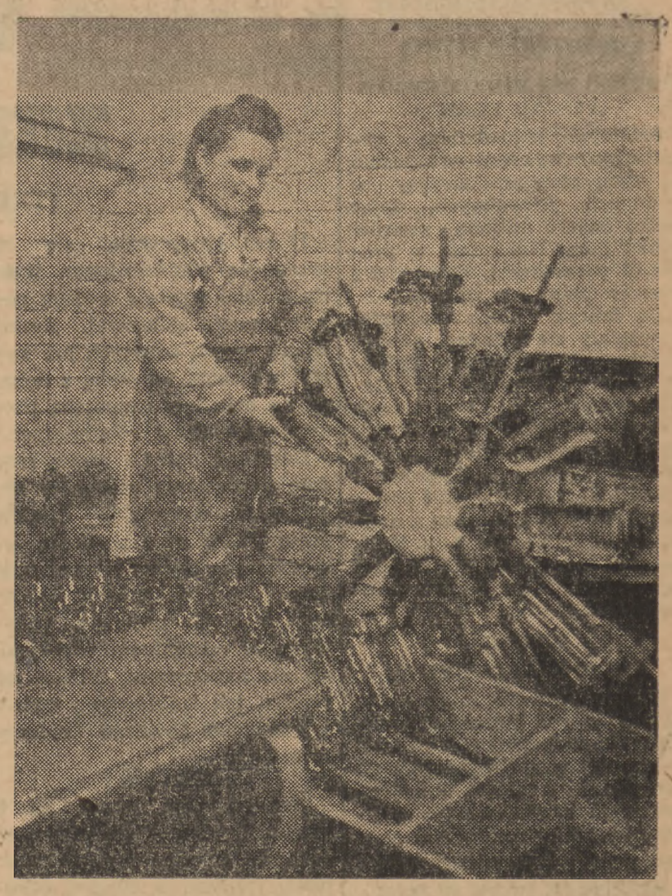

Na fotografii mechaniczne mycie butelek.

Plany budowlane Gdańska

Nowy most i hala sportowa

W planie budowlanym Gdańska na rok 1949 jednym z poważniejszych zadań jest budowa hali sportowej, na którą preliminowano 50 miln. zł. Hala stanie na terenie między Wrzeszczem i Gdańskiem. Drugą z kolei poważną pozycją jest kredyt ok. 41 miln. zł na budowę ulic. Kredyty na przedszkola, szkoły podstawowe i zawodowe wynoszą ponad 25 miln. zł, na wodociągi i kanalizację ok. 21 miln. zł, na roboty melioracyjne ponad 12 miln. zł, na ośrodki zdrowia 8 miln. zł oraz na inne prace budowlane ponad 40 miln. zł.

Łączna suma na roboty budowlane wynosi ponad 197 miln zł. Z kredytów przeznaczonych na budowę mostów zarząd Gdańska planuje m. in. budowę nowego, żelbetonowego mostu nad Radunią.

W dziedzinie szpitalnictwa i opieki projektuje się wyposażenie 4 szpitali w sprzęt, urządzenie wnętrza domu dla ociemniałych, domu matki i dziecka oraz żłobka. Nadto planowane jest urządzanie ogródków jordanowskich i działkowych oraz zagospodarowanie kąpielisk morskich.

Dzięki nowym inwestycjom wzrośnie produkcja papieru

W r. 1948 przeprowadzono szereg inwestycji w przemyśle papierniczym, które w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu produkcji.

Dzięki unowocześnieniu Fabryki Celulozy Siarczanowej w Krapkowicach, gdzie ustawiono warnik, i zmontowano turbinę parową, produkcja celulozy wzrosła o 300 t. mies. Zastosowano również po raz pierwszy w Polsce urządzenie holendrów ciągłego mielenia.

W Fabryce Preszpanu ukończono prace montażowe przy maszynie do wyrobu preszpanu i przewiduje się, że zdolność produkcyjna fabryki w bież. r. wzrośnie na 1.500 ton rocznie.

W najbardziej zniszczonej Fabryce Papieru w Jeziornie, ukończono już odbudowę ścieralni, w której przeciętna produkcja ścieru drzewnego wynosi 170 ton miesięcznie.

Odbudowa kartoniarki w Fabryce Papieru w Malcie, pozwoliła na uruchomienie produkcji kartonu wielowarstwowego.

Rozpoczęcie produkcji tektury brązowej, w odbudowanej fabryce w Tarnówce—zaspokoi potrzeby krajowe i pozwoli na eksport.

Z łąki św. Biurokraceo

Historia prawdziwa o dziesięciu kurach i ich perypetiach

Było sobie 10 kur. Kury chodziły po podwórzu, dziobały ziarno, spokojne i szczęśliwe. Ale pewnego dnia 10 kur zakupiło kierownictwo produkcji filmu, kręconego przez P. P. „Film Polski". Potrzebne były bowiem do nakręcania jednej ze scen. W ten to prosty sposób kury trafiły na ekran i stały się jeszcze bardziej szczęśliwe niż dawniej.

Kury spełniły swoją funkcję społeczną. Nie były już więcej potrzebne jako kury. Ktoś z zespołu realizatorów filmu rzucił myśl, aby je zjeść. Uczynić tego jednak nie było można, ponieważ wszystkie przedmioty zakupione do realizacji filmu, są odpowiednio zaksięgowane i muszą być złożone po wyzyskaniu w magazynie atelier w Łodzi. Wobec tego kury powędrowały do oddalonej kilkaset kilometrów Łodzi. Magazynier nie zgodził się jednak na przyjęcie oryginalnego rekwizytu, tłumacząc się, że zapaskudziłyby magazyn.

Przepisy są wyraźne. Omijać przepisów nie wolno. Przepisy wydaje dyrekcja Filmu Polskiego. Zwrócono się więc do łódzkiej dyrekcji produkcji. Co robić? Młodszy referent nie mógł zdecydować, zwrócił się więc do kierownika, kierownik do buchaltera, buchalter do głównego buchaltera. Zdawało im się, że znajdują doskonałe wyjście z trudnej sytuacji. Po prostu kury przekaże się stołówce. Wobec tego 10 kur powędrowało z atelier do biur dyrekcji z pismem: „Zgodnie z rozporządzeniem, przesyłamy wam 10 (słownie dziesięć) kur celem...". Tymczasem okazało się po bliższym zbadaniu sprawy przez dyrekcję, że przepisy prawne nie pozwalają na przekazywanie rekwizytów do stołówki. Rekwizyty nieznośnie gdakały, wywołując burzę, zamieszanie i nie lada sensację. Polecono, aby zaopiekował się nimi jeden z urzędników, mieszkający w willi na przedmieściu Łodzi i kury powędrowały do ogródka, a widmo przekroczenia przepisów zostało usunięte. Po tygodniu zgłosił się jednak ów urzędnik o przydział ziarna dla kur lub pieniędzy na nabycie „takowego". I znów tragedia. Na nabycie rekwizytów pieniądze były przewidziane, ale na karmienie kur — nie...

„Sprawa" 10 kur ciągnęła się przeszło dwa tygodnie, zaprzątając czas w Łodzi urzędnikom dyrekcji F. P.

Prawdziwe kino...

KOS.

Wiadomości gospodarcze

ĆWIERĆ MILIONA METRÓW PONAD PLAN

Przemysł jedwabniczo - galanteryjny wykonał w styczniu br. swój plan produkcyjny w tkaninach jedwabnych, dając blisko ćwierć miliona metrów ponad plan. Natomiast w produkcji pasmanterii, dywanów i pluszów planu nie wykonał.

Do fabryk, które najlepiej wywiązały się z zadań, należą: Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Pabianicach (134 proc.). Dobrymi wynikami wykazały się również PZPJG Łódź - Południe (111 proc.) i PZPJG Łódź-Północ (194 proc.). Poza tym wykonały plan z nadwyżką: PZPWł. Nr 7 w Kaliszu (103 proc.), PZPDz i G. Nr 4 w Łodzi i PZPJG Nr 5 w Białymstoku.

WIĘCEJ RADIOODBIORNIKÓW

Przemysł radiotechniczny przewiduje na rok bieżący produkcję 87.500 radioodbiorników. Jest to znaczny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym wytworzono ok. 30 tysięcy aparatów radiowych.

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY WYKONAŁ PLAN W 104%

Państwowy Przemysł Tłuszczowy w styczniu 1949 roku przerobił około 3.470 ton nasion oleistych, wytwarzając 1.411 ton oleju surowego, 1.895 ton oleju rafinowanego, 2.327 ton oleju utwardzonego, 1.323 ton margaryny. Poza tym przemysł tłuszczowy wyprodukował w tym okresie 2.576 ton mydła, wykonując plan w 104 proc.

MILIONY SZTUK ODZIEŻY

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego zaopatrują świat pracy w tanią i solidnie wykonaną odzież. W ciągu roku bieżącego przemysł państwowy dostarczy na rynek ok. 1.243 tys. płaszczy, ponad 1.557 tys. ubrań i mundurów, 1.863 tys. ubrań roboczych, 824 tys. kombinezonów, ponad 7 milionów sztuk bielizny osobistej, 3,4 miln. szt. bielizny pościelowej i ponad 1 milion sztuk nakryć głowy.

PÓŁ MILIONA SZTUK MASZYN ROLNICZYCH

Przemysł metalowy wyprodukował w ub. r. prawie pół miliona sztuk maszyn rolniczych najrozmaitszych typów. Zaznaczyć należy, że cyfra ta obejmuje tylko sprzęt rolniczy, wytworzony przez fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego — nie obejmuje natomiast sprzętu wyprodukowanego przez przemysł miejscowy.

PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY W STYCZNIU BR.

Państwowy Przemysł Fermentacyjny wyprodukował w styczniu br. m. in. 101 tys. hl. piwa, 2.720 hl. wina, ponad 5 tys. ton słodu.

Robotnicy rolni rządcami

W otwartej jesienią r. ub. w Elblągu — Centralnej Szkole Administracji Rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeprowadza stałe kursy szkoleniowe dla pracowników państwowych gospodarstw rolnych. W ostatnim miesiącu przeszkolono 50 bilansistów dla ZPN, a obecnie rozpoczęto dwa półroczne kursy przeszkoleniowe; jeden dla rządców gospodarstw państwowych, drugi dla księgowych. W pierwszym kursie bierze udział 167 osób, wydelegowanych przez państwowe gospodarstwa rolne. W przeważnej części są to młodzi robotnicy rolni pochodzący z rodzin chłopskich i robotniczych. Na kurs dla księgowych przybyło 102 osoby, wybrane z pośród dotychczasowych pracowników gospodarstw państwowych. Nauka i utrzymanie w bursach są całkowicie bezpłatne.

Absolwenci techniczni na kierowniczych stanowiskach

107 absolwentów opuściło ostatnio Technicum Włókiennicze w Łodzi, zasilając kadry pracownicze przemysłu włókienniczego Spośród absolwentów wysunięci zostali na kierownicze stanowiska m. in.: Wacław Majer, który zajął stanowisko dyrektora naczelnego PZPB w Żarach, Wincenty Nalepa, do niedawna podmajstrzy, objął odpowiedzialne stanowisko inspektora kontroli technicznej w dyrekcji włókien łykowych.

Włókniarze łódzcy zarabiają coraz lepiej

(TELEFONEM OD NASZEGO ŁÓDZKIEGO KORESPONDENTA)

17 bm. rozpoczęła się w przemyśle włókienniczym trzecia z kolei wypłata według nowej umowy zbiorowej. Zestawienie trzech odbytych już wypłat wskazuje na stałą, z dekady na dekadę postępującą progresję zarobków robotniczych.

Dokładny obraz ruchu płac daje porównanie zarobków robotników wszystkich działów pracy PZPB nr 6 w Łodzi — fabryki przeciętnej — ani najlepszej, ani najgorszej. Robotnicy, których nazwiska podajemy, są robotnikami dobrymi, ale nie najlepszymi, dlatego też zarobki ich traktować będzie można jako pewnego rodzaju przeciętną.

Tkalnia

Stefan Dybała, tkacz na 6 krosnach, zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 84 godz. pracy 7.548 zł, w drugiej dekadzie stycznia przy 92 godz. 8.024 zł, w pierwszej dekadzie lutego przy 84 godz. 7.645 zł.

Wanda Nowińska, tkaczka na czterech krosnach wyrobiła przy 84 godzinach w pierwszej dekadzie stycznia 5.323 zł, w drugiej dekadzie stycznia 5.831 złotych, w pierwszej dekadzie lutego 5.819. **Jan Ząbak,** tkacz na dwóch krosnach przy 84 godzinach zarobił w pierwszej dekadzie stycznia 5.731 zł, w drugiej dekadzie stycznia 6.041 zł, w pierwszej dekadzie lutego 6.990 zł.

Przędzalnia

Pracujący w przędzalni w oddziale trzepalni **Stanisław Wałęcki,** zarobił przy 96 godz. pracy w pierwszej dekadzie stycznia — 6.142 zł, w drugiej dekadzie stycznia 7.010 zł, w trzeciej dekadzie stycznia — 7.913. **Antoni Kluszczyński** pracujący w zgrzeblarni zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 84 godz. pracy — 5.364 zł, w drugiej dekadzie stycznia 5.271 zł, w pierwszej dekadzie lutego przy 98 godz. — 7.341 zł. **Janina Nowicka,** prządka na wątku zarobiła przy 92 godz. pracy w pierwszej dekadzie stycznia — 11.837 zł, w drugiej dekadzie stycznia przy 90 godz. — 11.956 zł,

Wykończalnia

W wykańczalni drapacz **Władysław Budner** zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 90 godz. pracy — 7.323 zł, w drugiej dekadzie stycznia przy 92 godz. — 8.462 zł. W bieliźniku gotowacz **Józef Jakiel** zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 98 godz. — 5.338 zł, w drugiej dekadzie stycznia przy 108 godz. 8.412 zł, w apreturze robotnik **Józef Falkowski** zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 94 godz. — 5.419 zł, w drugiej dekadzie stycznia przy 102 godz. — 8.302 zł. W drukarni robotnik **Jan Miszczak** zarobił w pierwszej dekadzie stycznia przy 87 godz. — 6.847 zł, w drugiej dekadzie stycznia — 7.077 złotych.

W wykończalni PZPB nr 6 normy były w 1948 r. sztucznie obniżone. Zdarzało się, że niektórzy robotnicy wykonywali tu 250—300 proc. normy, podczas, gdy najlepsze tkaczki i prządki, przodownice pracy, nie przekraczały nigdy 185 proc. Sytuacja taka nie sprzyjała bynajmniej wzrostowi kadr wysokokwalifikowanych tkaczy i przędzarzy, ponieważ młodzi robotnicy, zamiast na długą naukę do tkalni czy przędzalni, woleli pójść do wykończalni, gdzie po trzech dniach pracy osiągali zarobek niejednokrotnie wyższy od zarobków robotników wysokokwalifikowanych. Nowe normy w wykończalni wyrównały tę niesprawiedliwość. Po trzech wypłatach według nowej umowy zbiorowej, daje się zaobserwować na tym odcinku radykalna zmiana.

Ogólnie biorąc, najlepiej o podwyżce zarobków robotników PZPB nr 6 mówi wzrost styczniowego funduszu pracy w stosunku do dawnego funduszu. Wzrost ten oblicza się na 44,4 proc.

(KOS).

Konie szwedzkie dla majątków państwowych

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu zakupił 5.259 koni szwedzkich, które rozdzielono wśród majątków 8 zarządów okręgowych PNZ. Ponadto sprowadzono ok. 1.500 koni norweskich.

Część koni przedstawia dobry materiał hodowlany, który pozwoli na zasilenie stajni zarodowych.

Znaczna poprawa zaopatrzenia w obuwie

Zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłu skórzanego poważnie wzrośnie w roku bieżącym. Centrala Handlowa Przemysłu Skórznego rzuci na rynek krajowy w br. poprzez sieć własnych punktów sprzedaży, Powszechne Domy Towarowe i spółdzielczość skórę i obuwie na sumę 126,9 miliardów zł. Zaopatrzenie w artykuły przemysłu skórzanego wzrośnie więc o 90 proc. w stosunku do roku ubiegłego, kiedy obrót CHPS wyniósł 68 miliardów zł.

Dla usprawnienia i racjonalnego rozdziału artykułów przemysłu skórzanego przewiduje się znaczne rozszerzenie sieci detalicznych placówek sprzedaży CHPS. Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego uruchomi w ciągu roku bież. dalszych 35 detalicznych sklepów branżowych.

Aparat handlowy przemysłu skorzanego będzie więc dysponował 300 detalistycznymi punktami sprzedaży we wszystkich większych miejscowościach kraju oraz 16 hutrowniami i ekspozyturami wojewódzkimi.

Pierwszy kurs mechaników z udziałem instruktorów z CSR

W ośrodku szkoleniowym Komprechcice odbył się kurs mechaników zespołowych i elektryków traktorowych.

W organizacji kursu i pracy instruktorskiej wzięli po raz pierwszy udział czechosłowaccy instruktorzy pp. Szwarc, Nyczes i Bwies — współpracownicy zakładów „Zbrojowka Brno", produkująca traktory „Zator".

Z uwagi na rosnące dostawy sprzętu traktorowego z Czechosłowacji, współpraca czechosłowackich fachowców - instruktorów jest szczególnie cenna i będzie kontynuowana w przyszłości.

Nagrodzenie milionowego radioabonenta

Polskie Radio zarejestrowało milionowego i milion pierwszego radioabonenta.

Milionowym abonentem radia w Polsce, jest robotnik rolny, Kazimierz Szymański, ze wsi Rajkowy, gmina Pelplin, powiat Tczew, woj. gdańskie, a abonentem, zarejestrowanym pod nr 1.000.001, robotnik - hutnik, Hubert Mosz z Żor, powiatu rybnickiego.

Dyrekcja Naczelna Polskiego Radia dla uczczenia osiągnięcia miliona radioabonentów, wyznaczyła nagrodę pieniężną w kwocie złotych 125.000, dla milionowego radioabonenta oraz zł 75.000 dla słuchacza, rozpoczynającego drugi milion radioabonentów w Polsce.

Budżet Ministerstwa Oświaty w komisjach sejmowych

W dalszym ciągu dyskusji na wspólnym posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej oraz Planu Gospodarczego, jaka wyłoniła się nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty, zabierali głos posłowie: Wilanowski (SL), Kurpiewski (SL), Mitura (SL), Strzałkowski (SD), tow. Kłuszyńska (PZPR), Sadłowski (Str. Pracy), Bocheński (Klub Kat.-Społ.), tow. Chełchowski (PZPR), Langner (SL), Grubecki (SL) i inni.

Mówcy wysunęli szereg postulatów pod adresem władz oświatowych w kierunku rozbudowy sieci szkół, rozszerzenia akcji bibliotecznej na wsi, walki z analfabetyzmem oraz ograniczenia nadmiernej ilości dni świątecznych. Podkreślono również konieczność wprowadzenia do szkół języka rosyjskiego, jako obowiązującego.

Tow. wicemin. Jabłoński wyjaśnił, iż Ministerstwo Oświaty stoi na stanowisku ograniczenia nadmiernej liczby dni świątecznych, zaś zagadnienie szerszego szkolenia kobiet na pedagogów będzie rozwiązywane stopniowo. Co się tyczy niskiego uposażenia nauczycieli polskich zagranicą, zwłaszcza we Francji, to winę ponoszą władze francuskie, które nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos referent, tow. Albrecht, który stwierdził, że komitety rodzicielskie odegrają ważną rolę w dziele demokratyzacji szkolnictwa. W związku z tym nasuwa się sprawa objęcia przez fabryki opieki nad szkołami, znajdującymi się w ich rejonie.

Znany działacz wychodźstwa objął kierownicze stanowisko w Zagłębiu

Mieczysław Wdowiak, znany działacz wychodźstwa polskiego we Francji i bohater głośnego procesu politycznego, jaki miał miejsce na początku czerwca ub. r. w Metz — został mianowany kierownikiem wydziału mobilizacji sił robooczych Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Wdowiak ma 43 lata. Do Francji wyemigrował w roku 1920. Po długich latach pracy w kopalniach francuskich powrócił w jesieni ub. roku do kraju wraz z żoną i dwiema córeczkami. W czasie wojny Wdowiak był czynnym członkiem francuskiego ruchu oporu, po wojnie powołano go do Rady Narodowej Polaków we Francji, oraz na stanowisko męża zaufania związków zawodowych CGT. Aresztowany w styczniu 1947 roku przez policję Mocheła, pod zarzutem szpiegostwa, bity i maltretowany, po półrocznym pobycie w więzieniu, doczekał się rozprawy sądowej, która skończyła się wyrokiem uniewinniającym.

Ślusarz - dyrektorem fabryki sztucznego jedwabiu

W państwowej fabryce sztucznego jedwabiu w Żydowcach objął stanowisko dyrektora naczelnego b. robotnik — ślusarz, Józef Gasiński.

W roku 1946 jako robotnik, wyróżniający się zdolnościami zawodowymi i organizacyjnymi, delegowany został na studia w Państwowym Technicum w Bytomiu. Po ukończeniu uczelni wrócił do fabryki w Chodakowie i obecnie powołany został na stanowisko naczelnego dyrektora zakładów w Żydowcach.

Racjonalizator Michał Krajewski na naradzie technicznej w Łodzi

W Łodzi odbyła się narada techniczna pracowników budowlanych, w której wziął udział znany racjonalizator pracy w murarstwie — współtwórca tzw. systemu „trójkowego" Michał Krajewski z Warszawy. W obszernym referacie omówił on zagadnienia techniczne, związane z pracą wg. tego systemu.

Powszechne zainteresowanie zgromadzonych wywołał fakt zwiększenia wydajności pracy z przeciętnej 1,67 m sześc. muru na roboczo - dzień do ponad 10 m sześc., osiąganych przez murarzy warszawskich dzięki stosowaniu systemu „trójkowego".

Przodownicy pracy, których jest tu wielu w Warszawie i Wrocławiu, osiągają jeszcze wyższą wydajność.

W ożywionej dyskusji podkreślono m. in., że zwiększeniu wydajności pracy, towarzyszyć będzie duże zwiększenie zarobków, wynoszące przeciętnie 300 proc. dotychczasowych.

Współzawodnictwo zespołowe w przemyśle bawełnianym

ŁÓDŹ. (Koresp. wł.). PZPB nr 6 w Łodzi nie mogły pochwalić się dotychczas dużą liczbą zespołów, uczestniczących we współzawodnictwie pracy. Do 13 lutego w całym kombinacie działało zaledwie 25 zespołów.

Sytuacja uległa jednak gruntownemu przeobrażeniu, po pierwszej uroczystości rozdania nagród uczestnikom zwycięskich zespołów. Następnego dnia bowiem (14 bm.) do Komitetu Współzawodnictwa zgłosiło się samorzutnie 169 robotników, którzy wyrazili chęć podpisania deklaracji przystąpienia do zespołów. Robotnicy zrozumieli korzyści płynące dla nich i dla zakładu pracy z rozwoju z tej nowej formy współzawodnictwa pracy.

(Sk)

Nowe banknoty 100-złotowe

Wobec częściowego zużycia znajdujących się w obiegu banknotów 100-złotowych z dniem 21 lutego 1949 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe, III emisji z datą 15 lipca 1947 r. — podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno - kremowym i zawierają cym bieżący znak wodny, w postaci dużej stylizowanej litery „W". Wymiar nowego biletu 100-złotowego wynosi 170×91 mm. Całość jest utrzymana w kolorze brązowo - czerwonym i oliwkowo - brunatnym. Środek rysunku strony przedniej przedstawia alegorię rolnictwa w postaci, kobiety, trzymającej na lewym ramieniu kosz z owocami, zaś prawą ręką przytrzymującej snop żyta. Po stronie odwrotnej rysunek przedstawia stadninę koni. Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 100-złotowe emisji 1944 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym na równi z biletami nowej emsji.

Spółdz. mleczarskie organizują akcję pokazowego żywienia krów

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich postanowiła przeprowadzić na terenie okręgowych oddziałów pokazowe żywienie krów mlecznych w gospodarstwach dostawców mleka do spółdzielni mleczarsko-jajczarskich.

Na akcję pokazowego żywienia przeznaczono 20 ton makuchów oraz sumę zł 130.000 na koszty rozprowadzenia pasz i pokazów żywienia.

Wybór gospodarstw będzie tak dokonany, aby jak największa ilość sąsiadów mogła śledzić przebieg i wynik żywienia.

Przykładowe żywienie przeprowadzone będzie przede wszystkim w gospodarstwach małorolnych i średniorolnych — do 5 ha, posiadających jedną lub dwie krowy.

Żywienie przeprowadza się zasadniczo jednej krowy w gospodarstwie, a wybór jej powinien być taki, aby efekt racjonalnego żywienia wraz z odpowiednią pielęgnacją był widoczny w najkrótszym czasie w postaci zwiększonej produkcji mleka.

Akcję pokazowego żywienia traktuje się jako współzawodnictwo w zakresie zwiększenia wydajności mleka od krowy.

HODOWLA BURAKÓW CUKROWYCH

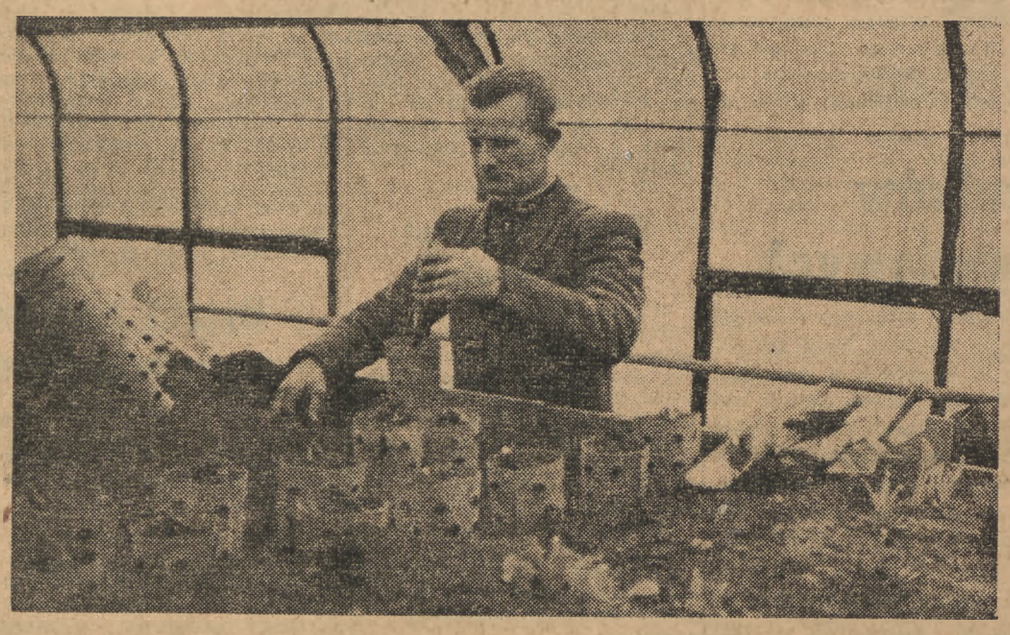

W stacji Hodowli Buraka Cukrowego w Pustkowie sadzi się w cieplarni buraki - matki, z których otrzyma się nasiona

Brygady robotnicze przygotowują ośrodki maszynowe do akcji siewnej

Mało i średniorolny chłop ma zapewnioną pomoc

Zbliżająca się akcja siewna budzi ożywienie nie tylko wśród rolników.

Robotnicy fabryczni — członkowie ochotniczych brygad pomocy wsi postanowili w związku z przygotowaniami do akcji wyremontować wszystkie niezbędne maszyny i narzędzia rolnicze, a przede wszystkim siewniki.

W powiecie płońskim woj. warszawskiego pracuje 12 brygad robotniczych z fabryk Warszawy. „Ursus" wykańcza reperację siewników ośrodka maszynowego w Łomiankach. Papiernia Mirków przygotowała już całkowicie sprzęt „swojego" ośrodka w Legionowie.

W woj. krakowskim, pomorskim, śląsko - dąbrowskim, wrocławskim dziesiątki brygad robotniczych pośpiesznie przygotowują siewniki i inne maszyny i narzędzia spółdzielczych ośrodków maszynowych, aby z nadejściem kampanii „ich" ośrodki wywiązały się w 100 proc. z zaplanowanych siewów.

Po wsiach od zagrody do zagrody krążą tzw. pełnomocnicy z blankietami zamówień na wynajęcie maszyn i siewników z ośrodka maszynowego. Mówią gospodarzom o korzyściach, jakie przynosi siewnik rzędowy, o przewadze jego nad siewem ręcznym i wpisują chętnych na listy. Listy te pójdą następnie na zebrania komitetów członkowskich, gdzie zostanie ustalona kolejność korzystania z maszyn. Pierwszeństwo otrzyma chłop biedny i średniorolny, ten, dla którego przede wszystkim jest przeznaczona pomoc ośrodka maszynowego.

Biedny i średniorolny chłop nie będzie już uzależniony od łaski i wyzysku bogacza wiejskiego, łaski, za którą musiał później płacić odrobkiem. Maszyny dostarczy mało i średniorolnym ośrodek, dobre, selektywne ziarno do siewów — spółdzielnia, a pomoc robotnicza ułatwi mu prawidłowe wykorzystanie maszyn i sprawiedliwą kolejność w obsłużeniu gospodarstwa.

Robotnicy z najrozmaitszych zakładów fabrycznych, kolejarze i pocztowcy — podjęli sierpniową inicjatywę „Ursusa".

Dzięki pomocy robotniczej, która przybiera charakter coraz bardziej masowy — tegoroczna wiosenna kampania rolna będzie dalszym etapem walki o zlikwidowanie na wsi wyzysku mało i średniorolnych chłopów przez bogacza - kapitalistę wiejskiego.

CZESŁAW ZAWISTOWSKI

500 milionów zł na odbudowę Technicznej Obsługi Rolnictwa

W związku ze zbliżającym się okresem siewów wiosennych Techniczna Obsługa Rolnictwa przygotowuje swoje warsztaty do jak najlepszego wypełnienia prac remontowych dla zespołów maszynowych majątków państwowych oraz spółdzielczych ośrodków maszynowych.

W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bieżący kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 miln. zł.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowlane przeznaczone jest 125 miln. zł, na wyposażenie warsztatowe 157 miln. zł i na naprawę obrabiarek 30 miln. zł. Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 miln. zł, a na zakup taboru samochodowego 55 miln. 200 tys. zł. Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem ok. 42.800 tys. zł.

W porównaniu z rokiem 1948, kredyty dla TOR-u na rok bieżący są wyższe o 162 miln. zł, przy czym inwestycje budowlane TOR-u zwiększyły się w roku bieżącym o 41 miln. zł, a inwestycje na wyposażenie warsztatów remontowych TOR-u o 46 miln. zł.

Z notatnika Warszawy

Współzawodnictwo w dobrym dziele

Spis analfabetów przepromowadzony na Żoliborzu, wykazał 1800 osób nie umiejących czytać, ani pisać. Oczywiście najłatwiej byłoby wystosować memoriał do miejskich władz szkolnych i prosić o odpowiednią subwencję i szybkie zorganizowanie kursów dla analfabetów.

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Północ podeszła do tej sprawy inaczej. Nie czeka lecz sama wystąpiła z inicjatywą.

Na wspólnym zebraniu przedstawicieli Partii, Kuratorium Szkolnego, Związków Zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet postanowiono natychmiast przystąpić do zorganizowania kursów dla analfabetów. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął przewodniczący DRN Warszawa Północ — ob. Bielski i starosta dzielnicy — tow. Janicki.

Jednocześnie postanowiono wezwać pozostałe Rady Dzielnicowe do współzawodnictwa w likwidacji analfabetyzmu.

Przy ocenianiu rezultatów ma się uwzględniać ilość przeszkolonych analfabetów, w stosunku do ich ogólnej liczby w dzielnicy, następnie frekwencję na kursach i ostateczne wyniki. Jako termin rozpoczęcia współzawodnictwa zaproponowała DRN — W-wa Północ dzień 15 maja br.

To społeczne podejście radnych dzielnicy Warszawa — Północ zasługuje na specjalne podkreślenie. Problem likwidacji analfabetyzmu w Warszawie jest bowiem zagadnieniem palącym i przy poparciu czynnika społecznego uda się wciągnąć wszystkich analfabetów na kursy. Tylko w ten sposób kursy te uzyskają odpowiednią opiekę i jak najlepsze warunki.

Oby tylko zapał inicjatorów nie ostygł w czasie trwania akcji.

Pogłębienie pracy wychowawczej wśród młodzieży

W Katowicach odbyła się wojewódzka konferencja dyrektorów szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, poświęcona zagadnieniu uaktywnienia i pogłębienia pracy wychowawczej wśród młodzieży szkolnej.

W czasie obrad wizytator dr Kasztelowicz wygłosił referat pt. „Wyniki nauczania", w którym nakreślił zadania szkoły na odcinku pracy wychowawczej wśród młodzieży. Jednym z najważniejszych zadań — stwierdził mówca — jest pogłębienie samokształcenia młodzieży, drogą jak najszerszej rozbudowy na terenie szkół kółek samokształceniowych.

W akcji tej wybitny udział bierze młodzież ZMP, która w szeregu szkół zorganizowała kółka samokształceniowe i komplety korepetycyjne. Działające w szkołach kółka samokształceniowe podciągnęły poważnie słabszych uczniów i doprowadziły do wyrównania ich braków w nauce.

Współzawodnictwo w nauce między grupami uczniów jest ważnym czynnikiem w postępach. W akcji tej winny wziąć udział wszystkie szkoły średnie województwa. W pracy wychowawczej dominującą rolę winno odegrać grono profesorskie drogą mocniejszych kontaktów z młodzieżą poza lekcjami oraz kontaktów z rodzicami.

Zasadnicze założenia pedagogiki socjalistycznej omówił ob. Musioł, naczelnik wydziału ogólnego Kuratorium Okręgu Szkolnego śląsko-dąbrowskiego. Mówca stwierdził, że wychowanie i kształcenie młodzieży winno iść w kierunku zwiększenia kultu dla pracy fizycznej. Należy wytłumaczyć młodzieży — oświadczył ob. Musioł — zasadę, iż wykształcenie ma służyć jej nie tylko ku własnej wygodzie, lecz i do spełnienia powierzonej funkcji spo-

Zwyciężył zapał i entuzjazm

Jak ZMP-owcy z Ochoty i Okęcia zelektryfikowali dwie wsie

Akcja rozpoczęła się jeszcze w dniach przedkongresowych. Młodzi ZMP-owcy dzielnicy Ochota nie chcieli pozostać w tyle. Chcieli wziąć udział w wielkim święcie Kongresu i uczcić go czynem. Tylko jakim?

Zastanawiano się niedługo. „Najlepiej będzie pomóc w akcji scalania organizacji młodzieżowych we wsiach powiatu warszawskiego".

Pojechali z pierwszą wizytą. We dwójkę: Marek Waldencki i Zbigniew Steinbok. Późno wieczorem znaleźli się we wsi Janki. Nieopodal zaczynały się zabudowania sąsiedniej wsi Wypędy. Ciemno, błoto kleiło się do kół motocykla.

— Słuchaj Marek — powiedział Steibok — a może byśmy tak te wsie zelektryfikowali? Toby przecież był piękny czyn kongresowy!

Czy dacie radę

Zwyciężył zapał młodości i chęć dopięcia tego, czego się dobrowolnie podjęto. Prezyd.um Dzielnicowego Komitetu ZMP jednogłośnie akceptuje projekt akcji zelektryfikowania Janek i Wypędów. Fundusze znajdą się, muszą się znaleźć.

Chłopcy przedstawili swój projekt w Głównym Biurze Elektryfikacji Wsi. Tow. Jung, dyrektor biura zastanawiał się przez dłuższą chwilę. Podobało mu się, ale...

— Czy dacie radę? Wiecie, ile to będzie kosztować? Przeszło 3 miliony zł.

Tego już nikt nie przypuszczał. Cofać się jednak już nie wolno.

— Damy. Na pewno. Tylko nam pomóżcie.

Pomogło nie tylko Biuro.

Pierwsze lody przełamane

Młodzi entuzjaści nie przeczuwali, że pierwsze, najcięższe lody trzeba będzie przełamać na miejscu, we wsi. Mieszkańcy niechętnie odnieśli się do chłopców w czerwonych krawatach. Po co im to? Dobrze mają tak, jak jest. Wystarczą zwykłe, naftowe lampy.

Nie chcieli żadnych „nowości". Miejscowa młodzież patrzyła na razie na poczynania swych rówieśników ze stolicy raczej obojętnie. Nie było żadnej organizacji, żadnego przejawu życia społecznego.

Chłopcy się jednak uparli. Muszą wsie nie tylko zelektryfikować, ale i zmienić ich oblicze.

Pierwsze sukcesy nie dały na siebie długo czekać. Udało się stworzyć Komitet Elektryfikacji, do którego weszli najbardziej świadomi mieszkańcy wsi. Parędzki, Tolak, Kaczorowski, Głowacki. Wszyscy chłopi opodatkowują się po 2 tys. zł z hektara, co w sumie daje już 380 tys. zł. We wsi zawiązuje się koło ZMP, które wkrótce liczyć będzie już 35 członków. Ruszyła praca.

Wspólne święto

Grzęznąc po kolana w błocie 100 ZMP-owców wkopywało przez trzy dni słupy. Przyszli koledzy z bursy liceum ceramicznego, z koła Międzyszkolnego i terenowego Nr 1. Po trzech dniach stało 80 słupów z wkręconymi już izolatorami.

Kolegów zmienili ZMP-owcy od „Marciniaka" z jednostki płk Gapszewicza. Pod nadzorem fachowych elektryków zmienili prąd z niskiego na wysokie napięcie. Od zelektryfikowanych Pęcic do Sokołowa (ponad półtora kilometra) gdzie ustawiono nowy transformator i podstację.

Nad wszystkim czuwa Zbigniew Steinbok, któremu powierzono kierownictwo całej akcji. Sam wybiera się do Świdnicy po potrzebne liczniki i przywozi je za dwa dni. (Normalnie transport trwałby miesiąc).

A dziś? Dziś są w chatach instalacje wewnętrzne i chłopi z niecierpliwością czekają już tylko na przeciągnięcie linii.

W niedzielę 27 lutego cała akcja zostanie uroczyście zakończona. Będzie to radosny dzień ZMP-owców z Ochoty i Okęcia, wielkie święto chłopów i młodego koła ZMP z Janek i Wypędów. (ar)

Wykonanie planów budowlanych zależy od sprawności ZOR-u

Inwestorzy lekceważą jeszcze sprawę mieszkań zastępczych

Realizacja planów urbanistycznych Warszawy w 1949 roku wymaga przesiedlenia 1404 osób pracujących. 756 izb zastępczych powinien w związku z tym wybudować jak najwcześniej ZOR.

Wiele instytucji budujących swe siedziby lekceważyło dotychczas sprawę zapewnienia mieszkań zastępczych rodzinom, mieszkającym w domach, które należy rozebrać z powodu realizacji planów przestrzennych. Sprawa ta została w tym roku ostatecznie uregulowana. Wszyscy inwestorzy otrzymali polecenie, aby do 15 bm. zgłosili do Regionalnego Biura Planowania wykaz rodzin, którym będą musieli zapewnić mieszkania zastępcze.

Niekompletne dane

Według złożonych do tej pory list. należało by wybudować 756 izb zastępczych i 282 lokali użytkowych, biorąc pod uwagę zaspokojenie potrzeb wyłącznie świata pracy.

W myśl bowiem uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów mieszkania zastępcze w Warszawie przysługują tylko tym ludziom pracy, którzy muszą opuścić mieszkania ze względów na niebezpieczeństwo zawalenia się zniszczonych domów.

Budowę mieszkań zastępczych powierzono ZOR-owi. Trzeba jednak stwierdzić, że kilkunastu wielkich inwestorów nie zgłosiło jeszcze swych zapotrzebowań na lokale zastępcze. Oczywiście zgłaszanie ich w terminie późniejszym może opóźnić budowę mieszkań zastępczych, a tym samym zahamować wykonanie zamierzeń budowlanych, przewidzianych w 1949 roku.

ZOR nie powinien zawieść

Warszawski świat pracy, mieszkający obecnie w grożących zawaleniem domach, liczy na to, że ZOR nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i w swoich planach uwzględni budowę odpowiedniej ilości zastępczych mieszkań.

Ile ZOR-owi będą musieli wpłacić na ten cel poszczególni inwestorzy — określi w najbliższym czasie Regionalne Biuro Planowania.

Junacy »SP« przyczynili się do odbudowy stolicy

Bilans rocznej pracy w przededniu święta

Komenda Główna Służby Polsce sporządziła już dokładny bilans całorocznych osiągnięć junaków, pracujących przy odbudowie Warszawy. Bilans ten wiele mówi: około 15.000 wzięło udział w odbudowie stolicy, przy czym dwie trzecie tej liczby stanowiła młodzież wiejska.

W zespołowo zorganizowanym współzawodnictwie pracy przy rozbudowie komunikacji na Pradze, przy budowie trasy W — Z, przy poszerzaniu Marszałkowskiej, przy budowie mostu Śląsko - Dąbrowskiego w brygadach warszawskich wyszkoliło się na przodowników 1.429 junaków, którzy osiągali od 200 do 700 proc. ponad normę. Znaleźli się nawet tacy przodownicy: Jan Rogowski, Stanisław Bugajewski, Stefan Koza itp., którzy przekroczyli 700 proc. Dzięki wydatnej pracy w okresie 6 miesięcy brygady stołeczne wywiozły 140.000 m³ gruzu, splantowały 86.971 m² terenu, ułożyły względnie naprawiły 30 km. toru, dając razem 625.549 junako - dniówek.

Junacy brygad warszawskich wzięli ochotniczo udział w budowie domów PZPR, w odbudowie Politechniki i w odgruzowaniu terenu pod przyszły dom Związku Młodzieży Polskiej. W pracy tej wzięły również udział hufce SP z miasta. Hufce te w ramach trzydniówek wydatnie pomagały swoim kolegom - junakom z całej Polski, pracując przy odgruzowywaniu, jak również przy budowie i remoncie boiska sportowego na Dynasach.

W ramach tej akcji prowadzone były również prace na odcinku Warszawa — Północ, gdzie zbudowano tamę, przerzucając 600 m³ gruzu. Na odcinku Warszawa — Południe junacy i junaczki pracowali przy budowie boiska. W Warszawie — Śródmieście wyremontowali trybunę „południową" na Stadionie Wojska Polskiego. Na odcinku Warszawa — Praga wzięli udział w niwelacji terenu.

Junacy organizowali również zbiórki pieniężne na rzecz odbudowy Warszawy, które dały w rezultacie 10 milionów złotych.

Junacy zorganizowali ostatnio przy Komendzie Głównej 200-osobowy chór mieszany. Chór ten przygotowuje się do uroczystego dnia rocznicy, rozporządzając repertuarem 80 pieśni. 25 lutego b. roku o godzinie 19 Polskie Radio nada specjalną audycję poświęconą rocznicy utworzenia SP. W audycji tej obok reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego i chóru SP w pełnej obsadzie wezmą udział najwybitniejsi artyści scen warszawskich. (w. b.)

Defraudant skazany na 6 lat więzienia

Przed Sądem Doraźnym w Toruniu odbył się proces przeciwko b. komendantowi straży leśnej przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Edmundowi Wiśniewskiemu. Wiśniewski oskarżony był o zdefraudowanie 150.000 złotych, przeznaczonych na wypłaty dodatków rodzinnych i diet służbowych dla 73 funkcjonariuszy leśnych.

Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili winę oskarżonego, sąd skazał Wiśniewskiego na 6 lat więzienia.

Wiec pocztowców w obronie pokoju

Dnia 16 lutego 1949 r. w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie odbył się Wielki Wiec pod hasłem Obrony Pokoju. 3.500 zebranych na wiecu pocztowców Warszawy zobowiązali się do wzmożenia wysiłków nad odbudową zniszczonej przez hitleryzm Polski, napiętnowali anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych i zgłosili solidarność z radziecką akcją pokoju.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji.

Szachowe mistrzostwa Inowrocławia

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Inowrocławia, którego wyniki otrzymaliśmy, niestety, z pewnym opóźnieniem — zakończył się przekonywającym zwycięstwem Nowackiego 13, przed Górnym 12, Hajekiem i Burdelakiem po 11½, Malcem 10½, Kusińskim i Szatkiewiczem po 10. Zwycięzca przegrał tylko 1 partię, w turnieju brało udział 16 uczestników i trwał on 3 miesiące.

Czterokrotny mistrz Inowrocławia, Nowacki, ostatnim piątym (!) zwycięstwem zdobył na własność cenny puchar przechodni.

Referat młodzieżowy przy RTPD

Przy Głównym Zarządzie RTPD w Warszawie utworzony został samodzielny referat młodzieżowy.

Nowozorganizowana placówka współpracuje z działami: szkolnym, burs i internatów, Domu Dziecka i świetlic oraz ma na celu skoordynowanie pracy w organizacjach: ZMP, ZHP i „SP". Sprawą tą zajmie się „kolektyw młodzieżowy", składający się z przedstawicieli tych organizacji.

Program pracy na najbliższy okres zawiera opracowanie nowych wytycznych dla drużyn ZHP, stałe instruowanie, lustrację oraz organizowanie narad ogólnokrajowych i wojewódzkich ZMP i ZHP, prace w terenie, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka wiejskiego wreszcie przygotowanie akcji letniej.

18 tys. uczniów w szkołach budowl.

Ministerstwo Odbudowy stale zwiększa ilość szkół zawodowych - budowlanych. W roku 1947 akcja szkoleniowa objęła 8.000 uczniów. W roku 1948 suma kredytów na ten cel wyniosła 480 milionów złotych, przy czym w szkołach kształciło się 9.500 uczniów. W roku bieżącym objętych szkoleniem będzie ponad 18.000 uczniów w różnych szkołach

Mieszkania na Mariensztacie dla mieszkańców trasy W–Z

62 rodziny zostaną w najbliższych dniach przekwaterowane z domów przy ul. Hipotecznej 5, Wroniej 72, Ogrodowej 62 oraz Wolskiej 10 i 22.

Domy te ze względu na budowę trasy W—Z, ulegną rozbiórce. 52 rodziny otrzymają mieszkania w IV serii budynków osiedla Mariensztackiego przy ul.: Mariensztadt 19, Bednarskiej 6 i 6 a, Dobrej 89 i 89 a oraz Białoskórniczej 1.

Pozostałe rodziny przesiedlone będą do miejscowości podstołecznych.

DRN powinny kontrolować inwestycje władz miejskich

Prezydium Stoł. Rady Narodowej zwróciło się do Zarządu Miejskiego, aby wydał swym wydziałom polecenie zawiadamiania dzielnicowych Rad Narodowych o zamierzonych i wykonywanych inwestycjach na terenie podległych im dzielnic. Dzielnicowe Rady Narodowe muszą znać przede wszystkim terminarz prowadzonych robót.

Na podstawie tych materiałów każda z DRN będzie mogła kontrolować przebieg prac i ingerować poprzez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w wypadkach zauważonych niedociągnięć lub zahamowania tempa robót.

Nowoczesny gmach szkolny powstaje w śródmieściu

W ostatnich dniach zatwierdzony został projekt budowy pierwszego po wojnie nowoczesnego budynku szkolnego. Gmach ten powstać ma na zapleczu zabudowy Nowego Światu między ulicami Kopernika, Ordynacką i przedłużeniem ul. Świętokrzyskiej do Kopernika.

Prócz budynku szkolnego przewiduje się budowę pawilonu na salę gimnastyczną i natryski oraz domu mieszkalnego dla nauczycieli.

Gmach szkolny będzie 3-piętrowy. Prócz sal wykładowych posiadać on będzie specjalne pracownie.

Od strony wewnętrznej budynek posiadać będzie głęboki podcień, umożliwiający uczniom odpoczynek na powietrzu nawet w czasie niepogody. Pawilon, w którym urządzona zostanie sala gimnastyczna i natryski, połączony został z gmachem szkolnym pasażem.

Szkoła obliczona jest na 640 dzieci. Budowa gmachu zrealizowana ma być jeszcze w roku bieżącym. Prace wstępne nad oczyszczeniem terenu z gruzu rozpoczęto jesienią roku ubiegłego.

»Żywe Wydanie Dzieł Chopina«

Jedna z najpoważniejszych imprez koncertowych Roku Chopinowskiego — wykonanie wszystkich dzieł mistrza — nazwana „Żywym Wydaniem Dzieł Fr. Chopina", rozpocznie się 23 bm. i trwać będzie do 3 kwietnia br. Abonamenty na cały cykl 14 koncertów, już są do nabycia w specjalnej kasie w Romie (wejście z bramy, parter), w godz. 10—17.

W celu uprzystępnienia tego cyklu najszerszym kołom społeczeństwa, zajmująca się stroną techniczną imprezy Społeczna Organizacja „ARTOS", wyznaczyła bardzo niskie ceny biletów.

Młodzież szkół ogólnokształcących i akademickich oraz członkowie związków zawodowych i artystycznych, korzystają z 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca. Młodzieży ze szkół muzycznych przyznano specjalną zniżkę: abonament na 14 koncertów w cenie 500 złotych.

Wszyscy lokatorzy powinni płacić świadczenia

Sporną kwestią wśród lokatorów wielu domów jest sprawa tzw. świadczeń. Wiele bowiem osób, płacących podwyższony czynsz, uchyla się od płacenia świadczeń. Najwłaściwsze jest bodaj rozwiązanie, które przyjęła Dzielnicowa Rada Narodowa Praga—Północ.

Komisja Ogólna DRN Praga Północ, zastanawiając się nad tym zagadnieniem, postanowiła, że świadczenia powinni płacić wszyscy lokatorzy. W wypadku bowiem, gdy lokatorzy płacący podwyższony czynsz odmawiają regulowania świadczeń, niewspółmiernie wysokie ciężary ponosi świat pracy.

Tak brzmi uchwała powzięta przez jedną dzielnicę.

DLA UDOSTĘPNIENIA SZEROKIM MASOM PRACUJĄCYM PODSTAWOWYCH DZIEŁ KLASYKÓW MARKSIZMU SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA I WIEDZA"
PRZYGOTOWAŁA KOMPLET 15 DZIEŁ W POPULARNYM WYDANIU „MARKSISTOWSKIEJ BIBLIOTEKI JEDNOŚCI"
w cenie 1.000 zł za całość.

MARKSISTOWSKA BIBLIOTEKA JEDNOŚCI

1.	— Historia WKP(b)
2. K. Marks	— Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin	— Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels	— O materializmie historycznym
5. K. Marks	— Płaca, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels	— Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin	— Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks	— Praca najemna i kapitał
9. K. Marks	— 18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks	— Walki klasowe we Francji
11. F. Engels	— Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels	— Ludwik Feuerbach
13. F. Engels	— Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin	— Zagadnienia leninizmu
15. W. I. Lenin	— Karol Marks

Do nabycia we wszystkich księgarniach Sp. Wydawniczej „Książka i Wiedza". Zamówienia na komplet „Marksistowskiej Biblioteki Jedności" wraz z opłatą, należy kierować na adres:
Centrala Księgarska Sp. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa, ul. Lwowska 5.
KONTO CZEKOWE PKO I-1733. 32-K

siódmy numer tygodnika
„KOBIETA"
już się ukazał w sprzedaży

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO
POSZUKUJE
1) księgowych,
2) księgowych - bilansistów,
3) kontystki,
4) maszynistki,
5) techników - mechaników ze znajomością działu inwestycyjnego,
6) kreślarza,
7) referentów finansowych, podatkowych i ubezpieczeń rzeczowych.
Zainteresowani mają zgłaszać się do Działu Personalnego C.Z.P.P.K. Bartoszewicza 7 w godz. od 8 rano do 16 po poł. 29-K

OGŁOSZENIE
Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego zatrudni inżyniera budowlanego z uprawnieniami na stanowisko kierownicze Oddziału Budownictwa a także inżynierów budowlanych i techników do pracy biurowej i na budowach
Zgłoszenia w godz. 13 — 15 Wybrzeże Kościuszkowskie nr 41, III piętro, pokój nr 328. 34-K

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Nakład: R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-52-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78. Mutacje 8-71-79. Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05, 8-57-62, 8-57-64.

PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 135.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń tel.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10. 8-32-8

Polskie ekrany w 31 rocznicę Armii Radzieckiej

Polski świat filmowy przygotował się do godnego uczczenia święta Armii Radzieckiej.

Program opracowany na dzień 23 bm. przez „Film Polski" przewiduje uroczystą premierę ostatniego arcydzieła kinematografii radzieckiej, filmu reż. Igora Sawczenki, wyprodukowanego przez kijowską wytwórnię filmową „Trzeci Szturm". Jest to epos bitewny, opowiadający dzieje odzyskania przez Armię Radziecką wiosną 1944 r. Krymu i likwidacji 200-tysięcznej armii hitlerowskiej. „Trzeci szturm" stanowi część trylogii filmowej, która przedstawia historię pogromu wojsk hitlerowskich na ziemi radzieckiej w pierwszych miesiącach 1944 r.

Premiera filmu odbędzie się w Warszawie w kinie Palladium oraz jednocześnie w 14 kinach w miastach wojewódzkich. Poza tym pokazane zostaną ponownie filmy o tematyce związanej z Armią Radziecką, a wyświetlane już w naszych kinoteatrach. Również kina objazdowe w ostatniej dekadzie lutego będą wyświetlać tego rodzaju filmy, przy czym przed seansami zostaną wygłoszone pogadanki o Armii Radzieckiej i o jej wkładzie w wyzwolenie i odbudowę naszego kraju.

Będziemy więc mogli ponownie zobaczyć wielkie filmy z okresu powstawania Armii Radzieckiej jak np. film braci Wasiliewych „Czapajew" z Rabocznikiem w roli głównej.

O pierwszym okresie Armii Radzieckiej opowiada film reż. E. Dzigana — „My z Kronsztadtu", w którym przedstawiona została bohaterska obrona Leningradu przez awangardę rewolucji — marynarzy floty bałtyckiej w walce z oddziałami kontrrewolucyjnymi dowodzonymi przez Judemicza. Bałtycka marynarka wojenna jest również tematem filmu pt. „Delegat Floty".

Wznowione będą również filmy, które cieszyły się szczególnie długotrwałym powodzeniem, jak np. „As wywiadu", „Kurhan Małachowski", „Postrach mórz", kilka komedii o tematyce wojennej, jak np. „O szóstej wieczorem po wojnie", „Zwariowane lotnisko", „Śluby kawalerskie" itd.

Ponadto zobaczymy przeróbki cennych powieści Katajewa: „Syn Pułku" i Gorbatowa „Dusze Nieujarzmione". Zwłaszcza ten ostatni film reżyserii Marka Dońskiego niewątpliwie zainteresuje widza polskiego, gdyż ukazuje okupację niemiecką. To, co widzimy na ekranie — to żywe przykłady okupacji niemieckiej w Polsce. Mistrzowsko przedstawiony jest w filmie charakter ludu radzieckiego, jego patriotyzm i niezłomna wola zwycięstwa.

Gangster jako bohater literacki

Nie tylko wielka część amerykańskiej produkcji filmowej opiera swe „sukcesy" na tematyce gangsteryzmu. Pomysły i motywy tego rodzaju mają pełne „prawo obywatelstwa" we współczesnej beletrystyce USA i na ogół biorąc stanowią o jej poczytności. W czasopismach amerykańskich bardzo często można się spotkać z formalnymi receptami, jak przyrządzać tego rodzaju literaturę, w jaki sposób najłatwiej zarabiać pieniądze — piórem. „Co porównać można — pisze jeden z poczytnych autorów amerykańskich — z doskonałością powieści kryminalnej, gdzie opisuje się zabójstwa, oszustwa, włamania itp. zachwycające sprawy. Oto czym powinien zająć się przede wszystkim pisarz początkujący..."

Pokupny towar literacki

Tygodnik „Harpers Magazine" omawiał niedawno pewną powieść detektywną, która zawiera „wszystkie elementy, gwarantujące powodzenie, jak gwałt, perwersję, kazirodztwo, morderstwo itd." Z innego czasopisma dowiadujemy się, że czytelnik niezwykle interesuje się tym, „jak dokonano zabójstwa"... Najbardziej pokupnym towarem literackim są historie detektywne, a usłużna „krytyka" wszelkimi siłami ten towar reklamuje.

Omawiając te fakty i zjawiska literackie, M. Morozow na łamach moskiewskiej „Litieraturnej Gaziety" zwraca uwagę, że motywy gangsteryzmu zagarniają coraz rozleglejsze obszary beletrystyki amerykańskiej. Tym duchem przeniknięte są i opowiadania o krwawych polowaniach wśród dzikiej i pustynnej przyrody i fantastyczne powieści o walkach z tajemniczymi potworami i reformowane w chorobliwej wyobraźni autorskiej epizody z minionej wojny. Tak np. tygodnik „Saturday Rewiew" reklamuje wojenno - morską powieść pt. „Sygnał burzy" w sposób następujący: „Powieść haftowana jest bogato we wzory rozmaitych przygód, jest w niej wiele napadów pirackich, morderstw, poszukiwania skarbów i w ogóle romantyki".

Apokaliptyczne wizje

W powieści niejakiego Walforta pt. „Banda Tuckera" mówi się szeroko o strachu, w jakim żyje współczesny Amerykanin. W społeczeństwie, które jest jak „las zamieszkany przez dzikie zwierzęta", gdzie każdy — w imię „swobodnej konkurencji" gotów jest poderżnąć gardło bliźniemu, nie ma ucieczki przed tym strachem. Na psychologii strachu zbudowana jest cała literatura gangsteryzmu.

Zastraszenie czytelnika, gloryfikowanie wszelkich bestialstw i zbrodni przybrało takie rozmiary, że nawet wcale nie postępowy, wspomniany „Saturday Rewiew" zmuszony był przyznać, że w USA „aktualna propaganda ma w sobie pewną złowieszczą nutę — nutę strachu, a nieodłączną towarzyszką strachu jest nienawiść".

„Apokaliptyczne wizje, niezależnie od tego, czy fabrykowane są rozmyślnie przez propagandowych ekspertów, czy też stanowią niewinny chwyt literacki, używane są przez pisarzy przy tworzeniu szarpiących nerwy i pokupnych powieści. A w ten sposób można skłonić naród, by zgodził się na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej czy też na oddanie rządowi do dyspozycji olbrzymich sum, potrzebnych na gromadzenie śmiercionośnych narzędzi wojny atomowej i bakteriologicznej".

Kult zbrodni

Istnieje niewątpliwie bezpośredni związek pomiędzy modną w USA filozofią mieszczańskiego indywidualizmu i anormalizmu — a literaturą, gloryfikującą moralnych wyrzutków — i pasującą gangsterów, sutenerów i szpiegów na głównych „bohaterów" powieściowych.

Kult zbrodni przenika do wszystkich gatunków literackich. Krytyk Beverley Baxter na łamach dziennika „Evening Standard" użalał się nie darmo, że „pozytywny typ kobiecy znikł bez śladu z repertuaru teatralnego w Anglii". Wymieniając kilka granych obecnie utworów, Baxter pisze, że w jednym z nich „publiczność bawiła się nikczemnością bohaterki", w innym jedna z bohaterek oddawała się pijaństwu, druga — rozpuście, zaś publiczność przychodziła do teatru, aby być świadkiem tej podwójnej deprawacji; w jeszcze innej sztuce „bohaterką" jest jakieś „niepotrzebne nikomu stworzenie, zwierzę w postaci kobiety".

Kryminalna „twórczość"

Tak oto niezmordowanie pracuje w krajach anglosaskich machina literackiego bussinessu, wyrzucając na rynek czytelniczy całe potoki powieści, opowiadań, utworów teatralnych itd. Gdy pisarz amerykański Charles Jackson, znany dotychczas jako autor powieści o alkoholizmie i perwersjach seksualnych, napisał nową powieść pt. „Zewnętrzny brzeg", tym razem na temat — gwałtu i morderstwa, krytyka burżuazyjna proklamowała to dzieło, jako „olbrzymie twórcze osiągnięcie". Istota powieści polega na tym, że wszystkie występujące w niej postacie są potencjalnymi gwałcicielami i mordercami, potencjalnymi gangsterami. Przed oczyma czytelnika powstaje potworny obraz moralnie znieprawionego, rozkładającego się społeczeństwa burżuazyjnego i „bohatera" tego społeczeństwa — w postaci gangstera, uwieńczonego laurem „powodzenia", żądającego dla siebie z bezprzykładnym cynizmem — „wszechwładzy".

Jakie społeczeństwo — taka i literatura.

B. D.

ŚLADAMI AKCJI „H"

P. C. P. Rybnego postanowiła znacznie zwiększyć produkcję ryb w Polsce

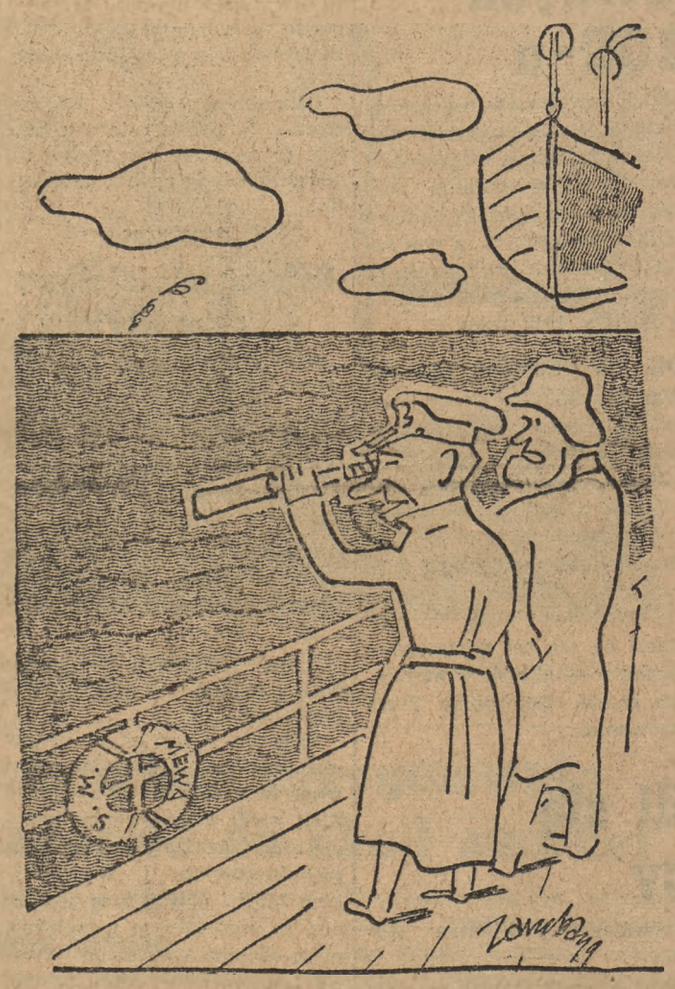

— Tylko gdzie tu założyć punkty kopulacyjne.

Rys. J. Zaruba

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Marian Nożykowski. — Prosimy o podanie adresu.

Adam Fogorzelski, Radość. — Prosimy o przysłanie kilku rysunków.

Maria Perzanowska, Warszawa. — Sytuacja na rynku mięsnym ulega stopniowo poprawie. Podany przez Was projekt nie rozwiązałby sprawy.

Jadwiga Plechocka, Warszawa. — Jak wykazało dochodzenie przeprowadzone przez Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, zarzuty Wasze są bezpodstawne.

Stały Czytelnik. Warszawa. — Niezgodne z rzeczywistością notatki, jakie ukazały się w niektórych pismach warszawskich na temat ogólnej rejestracji osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej pozbawione są wszelkich podstaw. Odpowiednią wzmiankę na ten temat podaliśmy w 43 numerze naszego pisma z dnia 13 bm. W sprawie dokumentów zwróćcie się do właściwej RKU.

Karasiński, Warszawa. — Odbiorca prądu nie ma prawa przyłączać do swego urządzenia bez zgody Elektrowni innych urządzeń odbiorczych, znajdujących się poza obrębem jego lokalu lub korzystających z innego licznika. Po stwierdzeniu takiego faktu Elektrownia ma prawo wstrzymać natychmiast dostawę energii elektrycznej. Jak nam komunikuje ZEOW uwzględniając Waszą przykrą sytuację postanowiono wyrazić zgodę na pozostawienie kontaktu w kuchni.

A.B.K., Warszawa. — Postanowienie słuszne, tylko dlaczego chcecie czekać do czerwca lub lipca? Lepiej będzie, jeśli załatwicie sprawę od razu.

Życie muzyczne nowej Bułgarii

Wywiad z Wasilem Czernajewem

Od miesiąca bawi w Polsce znakomity skrzypek bułgarski Wasil Czernajew. Koncertował on w Katowicach, Gdańsku, Sopotach i Lublinie.

Dziś artysta wystąpi w Filharmonii Stołecznej jako solista w koncercie skrzypcowym współczesnego kompozytora bułgarskiego Stojanowa.

Zwrócono się do artysty o kilka informacji na temat życia muzycznego Nowej Bułgarii.

— Państwo nasze — powiedział Czernajew — jako państwo prawdziwie demokratyczne otacza wyjątkową opieką naszych muzyków i dlatego śmiało mogę powiedzieć, że nigdy dotąd nasza twórczość muzyczna nie miała takich możliwości rozwoju jak dzisiaj.

— Mamy 7 orkiestr symfonicznych w 7 największych miastach bułgarskich. Kierują nimi utalentowani dyrygenci, jak Simeonow, Josifow i Karamanow. Z kompozytorów, których znają dziś nie tylko Bułgaria ale i zagranica, należy wymienić Władigerowa, Stojanowa, Pipkowa, Hadżejewa, Stajnowa i Goleminowa.

Opera sofijska posiada zespół artystów, którzy z powodzeniem mogą występować na każdej scenie europejskiej. Również orkiestra Radia Sofijskiego uważana jest jedną z najlepszych.

— Jak prowadzi się w Bułgarii akcję upowszechniania muzyki?

— Nasza twórczość muzyczna jest ściśle związana z życiem najszerszych warstw narodu. Koncerty popularyzujące tę dziedzinę sztuki cieszą się w Bułgarii ogromnym powodzeniem. Muzykę wprowadzamy do wszystkich fabryk i wszystkich świetlic wiejskich. Istnieją liczne szkoły muzyczne, dla uzdolnionej młodzieży, w których nauka jest bezpłatna.

Proszę Czernajewa o parę szczegółów biograficznych.

— Jestem synem robotnika. Od najwcześniejszych lat uczyłem się muzyki. Pierwszym nauczycielem był mój ojciec. Po ukończeniu średniej szkoły jako 17-letni chłopiec rozpocząłem koncerty. W 1938 roku otrzymałem stypendium i wyjechałem na dalsze studia za granicę. W rok potem rozpocząłem turnee artystyczne po większych ośrodkach muzycznych Europy.

— Czy utwory Chopina są popularne w Bułgarii.

— Muzykę Chopina zna prawie każdy Bułgar. Mamy kilku dobrych chopinistów, wśród nich wyróżniają się szczególnie młode talenty jak Tamara Yankowa, Sawa Sawow i Luba Encze wa. Na IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski przybędą oni prawdopodobnie do Warszawy. Niestety, poza Chopinem i Szymanowskim muzyka polska jest stosunkowo mało znana w Bułgarii. Chcielibyśmy bardzo, aby poprzez wzmożenie wymiany kulturalnej i zacieśnienie więzów przyjaźni, łączących muzyków naszych krajów, twórczość współczesnych kompozytorów polskich także jak najszybciej do nas dotarła.

Artysta mówił jeszcze o swoich planach na najbliższe dni. W Polsce pozostaje do końca miesiąca. W tym czasie odwiedzi Łódź, a 27 bm. wystąpi z koncertem dla warszawskiego świata pracy.

Wasil Czernajew jest zadowolony z pobytu w Polsce i zapewnia, że po powrocie do kraju postara się jak najlepiej zaznajomić Bułgarów z naszą twórczością muzyczną.

Rozmowę przeprowadziła
JADWIGA KASKO

Sport

Przed meczem pięściarskim juniorów Węgrów i Polski

W niedzielę, 20 bm. w hali Ujeżdżalni w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Węgry — Polska. Po zwycięskich spotkaniach naszych najmłodszych pięściarzy z Czechosłowacją, będzie to pierwszy mecz juniorów polskich z najlepszą ósemką młodych pięściarzy węgierskich. Węgrzy po raz pierwszy po wojnie wystąpią za granicą, dlatego trudno jest o materiał porównawczy. Juniorzy węgierscy stanowią drużynę o wyrównanym poziomie. Wszyscy zawodnicy posiadają doskonałą kondycję i skuteczny cios.

Pięściarze węgierscy wystąpią w następującym składzie (w kolejności wag): Szarka, Szasz, Dudas, Jukas, Valoch, Szabo, Kovacs i Fazekas. Rezerwowi: Molnar (w. musza), Nemeth (w. kogucia), Szelinger (w. półśrednia) i Raut (w. średnia).

Przeciwko juniorom węgierskim reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: Soczewiński (Gdańsk), Czajkowski (Wrocław), Matloch (Śląsk), Dębisz (Łódź), Kaźmierczak (Poznań), Sznajder (Śląsk), Koleczko (Poznań) i Stec (Piotrków).

Drugie spotkanie juniorzy węgierscy rozegrają 22 bm. w Poznaniu.

Na ringu w Poznaniu startować będą w kolejności wag: Liedke (Poznań), Brzóska (Łódź), Kruża (Pomorze), Kudlacik (Gdańsk), Stysiał (Kraków), Paliński (Pomorze), Gnat (Pomorze) i Kołeczko (Poznań).

Węgrzy przyjadą do Warszawy w sobotę i zamieszkają w polskiej YMCA. Wraz z drużyną przyjedzie kapitan Węgierskiego Związku Bokserskiego — Fosa, sędzia Nagy i trener Adler.

Pożegnalne zawody pływackie na pływalni Polskiej YMCA

W niedzielę, dnia 20 bm. na pływalni Polskiej YMCA zostaną rozegrane niezwykle interesujące zawody pływackie, które na pewno zgromadzą komplet widzów, spragnionych dobrej i ciekawej imprezy pływackiej.

Jak wiadomo najlepsi nasi najmłodsi pływacy wyjeżdżają na kilka tygodni do Budapesztu, gdzie będą uzupełniali swe wiadomości teoretyczne i praktyczne w dziedzinie pływania. Wyjazd ten przeprowadza się w ramach tzw. wymiany sportowej z Węgrami, którzy w pływaniu reprezentują b. wysoką klasę.

Przed wyjazdem do Budapesztu pływacy nasi rozegrają tzw. zawody „pożegnalne", które zapowiadają się naprawdę b. interesująco. Startować będą najbardziej utalentowani zawodnicy z Procłem, Zimnym, Ciemnowskim, Jabłońskim, Ludwikowskim, Czuperskim, Krauzem, Szołtyskiem i Bonieckim na czele.

Procel uzyskał ostatnio na 100 m st. dow. czas 1:04 (najlepszy czas powojenny w Polsce) i walka jego z Zimnym i Ludwikowskim zapowiada się b. ciekawie. Na 200 m st. dow. walczyć będą Gremlowski (2:31,1), Boniecki i Czuperski, a w stylu klasycznym Cichoński, Krause, Nikodemski, Szołtysek i in.

Jak widzimy, zawody zgromadzą najlepszych naszych pływaków. Uzyskane wyniki przed wyjazdem pozwolą nam po powrocie pływaków z Budapesztu zorientować się w postępach, jakie poczynili po „nauce węgierskiej".

Niedzielne zawody rozpoczną się o godzinie 18-ej.

Ehrlich wygrywa w Anglii z mistrzem świata

Po mistrzostwach świata w tenisie stołowym, które odbyły się w Sztokholmie, najlepsi zawodnicy udali się do Londynu na międzynarodowy turniej.

Reprezentant Polski przeszedł zwycięsko 3 rundy.

W czwartej rundzie turnieju przeciwnikiem Polaka był tegoroczny mistrz świata — Anglik, Leach. Ehrlich po zaciętej walce pokonał go 3:2 (16:21, 21:13, 21:15, 12:21, 21:11) i jest obecnie jednym z najpoważniejszych pretendentów do zajęcia pierwszego miejsce w turnieju.

Międzynar. zawody narciarskie ZS „Gwardia"

Przy udziale narciarzy czechosłowackich, węgierskich i polskich rozpoczęły się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie „Gwardii". W pierwszym dniu zawodów rozegrano bieg płaski na dystansie 12 km.

Bieg zakończył się sukcesem Kwapienia, który pokonał wyborową stawkę narciarzy czeskich zajmując pewnie pierwsze miejsce o 2,5 min. przed następnym zawodnikiem.

Drugi z Polaków Bukowski zajął piąte miejsce. Pierwszy Węgier ulokował się dopiero na 29 miejscu.

Szczegółowe wyniki: 1) Kwapień („Gwardia") 54:17 min., 2) Moc (CSR) 56:48,5 min., 3) Rusko (CSR) 58:03 min., 4) Szegy (CSR) 59:22 min., 5) Bukowski („Gwardia") 59:54,5 min., 6) Bruck (CSR) 1:00:54.

Mistrzostwa świata w hokeju CSR zwyciężą Szwajcarię 8:1

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw świata, rozgrywanych w Sztokholmie, odbyły się w piątek 2 mecze. W pierwszym z nich Kanada pokonała Austrię 8:2 (3:0, 3:1, 2:1), demonstrując znowu brutalną i ostrą grę, którą publiczność szwedzka przyjmuje z jawnym niezadowoleniem i niesmakiem.

W drugim meczu Czechosłowacja wygrała z Szwajcarią po żywej i ładnej grze w stosunku 8:1 (4:0, 1:1, 3:0).

Obecnie jest już widoczne, że o tytuł mistrza świata zadecyduje spotkanie CSR — Szwecja, gdyż CSR z USA na pewno wygra. Remis ze Szwecją wystarczy Czechosłowacji do zdobycia mistrzostwa.

121

Tia Eveburg

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Nie ma ani Lotty, ani choćby tej wczorajszej... Znów wabił szczeniaka, niech pozbiera biszkopty, na pewno jest głodny. Szczeniak wlazł gdzieś w ukrycie i obrzydliwie naszczekiwał. Przeszkadza zasnąć... Jednakże Keller zdrzemnął się. Obudził go hałas pod oknem... Szósta godzina... A więc przespał aż dwie godziny, no, no!... Czemu się tak rozwrzeszczeli? Czyżby alarm? Lejtnant Krause obiecał, że odpoczynek potrwa trzy dni.

Nadbiegł przejęty Willy.

— Co ty — spałeś? Schwytano rosyjską dziewczynę - szpiega, badał ją lejtnant Krause. Zaraz będą wieszali, od razu, po wojennemu... Nie, o niczym nie wiedziałem, grałem w karty ze Straussem, a tu nagle krzyczą, że Fegler złapał Rosjankę, znaleziono u niej dwa ręczne granaty, co za furia!... A potem lejtnant Krause wyszedł, mówi: „Zaraz powiesimy". Straussowi kazano wypisać na deszczułce, że powieszona jest bandytka, lejtnant Krause dał mu wzór — wszystkie litery rosyjskie; on byczo maluje, jak artysta... Chodźmy przyjrzeć się...

Willy pobiegł naprzód — nie mógł wytrzymać — ale od razu wrócił z powrotem:

— Zapomniałem naładować, a przecież wczoraj zużyłem całą rolkę. To będzie — takie zdjęcie!

Dziewczyna była ubrana w szarą suknię, porwaną na piersiach; ręce miała związane. Młodziutka, lat siedemnastu lub osiemnastu, nie wyglądająca na terrorystkę, oczy dobre, czoło wysokie, włosy gładko zaczesane, z przedziałkiem, z pewnością miejska, podesłano ją... Keller nie odrywał oczu od kawałka smagłego ciała.

Podoficer Stelbrecht podszedł do lejtnanta Krause:

— A może lepiej odesłać ją do polowej żandarmerii?

— Po co? Sama mi oświadczyła, że zamierzała rzucić granaty do samochodu z paliwem. Nie jesteśmy bynajmniej zobowiązani do zajmowania się sprawami policyjnymi. A ci panowie nie lubią pokazać się na linii bojowej... Jestem oficerem reichswehry, a nie gestapowcem i nie policjantem... — Chwilę pomyślał i dodał: — Według mnie, nie należy niepotrzebnie męczyć, to tylko wzmaga opór. Nawet nie uderzyłem jej, suknię porwali Müller i Fegler, kiedy próbowała uciec...

Wieszanie zlecono gefrejterowi o nazwisku Vergau. Był to młody parobas, syn właściciela serowni, jeden z hersztów „hitlerjugend" w Holsztynie. Znalazł on w Millerowie dwie komunistki, starego Żyda — i sam ich powiesił. Keller żywił do niego uczucie podwójne: pogardzał nim za grubiaństwo i jednocześnie mu zazdrościł — nowe pokolenie, bez naszych przesądów, wszystko jest dla nich łatwiejsze...

Vergau postawił dziewczynę na taborecie, a sznur umocował na grubej gałęzi, sprawdził, czy wytrzyma, uchwycił się gałęzi i zawisł — mocna...

Willy wyciągnął aparat do Kellera:

— Sfotografuj, jak gdybym to ja wieszał, wszystko już nastawiłem, naciśnij tylko ten guziczek...

Dziewczyna coś krzyknęła. W ciągu roku Keller nauczył się trochę po rosyjsku; jednak nie zrozumiał tego, co krzyknęła dziewczyna, rozróżnił tylko dwa słowa: „umieram" i „Stalin".

Vergau zręcznie wytrącił taboret spod nóg Rosjanki. Dziewczyna kilka razy szarpnęła się.

Szmidt, niemłody i przesądny włościanin (ma na piersiach tuzin szkaplerzy i amuletów), westchnął z niechęcią:

— Nie podoba mi się to...

Fegler klął:

— Lepiejby dali ją przedtem nam! Lejtnantowi nie zależy, bo swoją zamknął w domu...

Willy był bardzo podniecony, rzekł do Kellera:

— Byczo!... Boję się, że może niedoświetlone, mało słońca... Musowo wyślę tę fotkę do Irmy... Jak przyjadę na urlop, to sama do mnie przyleci...

Keller przysłuchiwał się, dookoła wszyscy mówili o dziewczynie, mówili bez nienawiści i bez współczucia, raczej marząco i tak samo marząco wypowiadali brzydkie przekleństwa.

Keller poszedł do swego domu, napisał króciutki list do Gerty: „Dzisiaj moje urodziny, brak tu domowego tortu i twoich uścisków. Jesteśmy na skraju świata, opowiedz Rudiemu, że wielbłądy są tutaj nie w ogrodzie zoologicznym, lecz na wolności, jak konie. Całuję drogie dzieciaki i ciebie, moja umiłowana laleczko! Twój na zawsze Johann". Pomyślał: to dobrze, że nie napisałem jak wieszano, nie należy rozpalać takich instynktów... My — co innego, myśmy — żołnierze... Jutro mogą zabić...

— Słuchaj-no Willy, jak nazywa się to miasto, do którego jedziemy?

— Stalingrad.

Dziewczyna zawołała „Stalin"... Jacyż oni są naiwni i pomyleni, ci Rosjanie, chce im się koniecznie albo zabić, albo umrzeć! Nie są stworzeni do pokojowego rozwoju, wypadnie wsadzić ich w mocny kaganiec... W tym, że wieszają, jest swój sens, rozstrzeliwać gorzej, na wojnie wszyscy strzelają... A ona jakoś szczególnie rzucała się...

(c. d. n.)